Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8793. Lwów, czwartek 7 marca 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Senat wniesie do rządu rezolucję
żądającą podniesienia płac pracowników państwowych.

CHOROBA KS. PRYMASA HLONDA.

Poznań, 5. marca (Tel. G. P.). Ks. Kard. Prymas Hlond znajduje się w Szpitalu Sióstr Elżbietanek w Poznaniu. **Silna newralgja** zmusiła go do szukania pomocy lekarskiej. Do newralgji przyłączyła się jeszcze **influenza i zapalenie opłucnej.** Obecnie stan gorączkowy minął i zapalenie opłucnej już pokonane.

KONFERENCJA P. DEVEYA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca (st). Amerykański doradca finansowy p. Devey po powrocie z Ameryki, gdzie konferował z przedstawicielami świata finansowego, **odwiedzi w najbliższym czasie p. Min. skarbu Czechowicza celem odbycia dłuższej konferencji.**

NIEUDAŁA UCIECZKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. marca. (st). Z pogranicza litewskiego donoszą, że 2. bm. z więzienia w Olicie na Litwie zdołało zbiedz nocą **trzech więźniów politycznych** i udało się w kierunku granicy polskiej. Zarządzony przez straż więzienną, oraz przez żołnierzy pościg, zdołał zatrzymać zbiegów tuż przy granicy. Jeden z nich niejaki Burchowski, który bronił się, został postrzelony i po upływie godziny zmarł.



TRAGEDJA ROSYJSKIEJ EMIGRANTKI.
(Do artykułu na stronie 10-tej)

KOMITET FLOTY NARODOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa 5. marca. (ab) W gabinecie Marsz. Sejmu Daszyńskiego pod jego przewodnictwem odbyło się doroczne zebranie **komitetu Floty narodowej.** W zebraniu tem uczestniczyli: min. Kwiatkowski, gen. Zaruski, komandor Świrski, dyr. Nosowicz, wojewoda pomorski La Motte, przedstawiciele Prezydjum Rady Min. i interesowanych Min. Sekretarz gen. komitetu gen. Zaruski przedłożył sprawozdanie z działalności komitetu, potem dalsze obrady odroczono do czwartku.

SPUSZCZENIE NA WODĘ TRZECH STATKÓW POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. marca. (ab). W kwietniu br. zostaną ukończone i spuszczone na wodę **trzy okręty wojenne zamówione we Francji przez kierownictwo polskiej marynarki wojennej. Są to dwie łodzie podwodne „Ryś“ i „Wilk“ i kontrtorpedowiec „Burza“.**

ARESZTOWANIE W IRLANDJI.

Dublin, 5 marca. (Tel. G. P.) W związku z oświadczeniem prezydenta Cograve o istnieniu w Irlandji **organizacji zagrażającej ustrojowi społecznemu, aresztowano około 40 młodych ludzi** oraz przeprowadzono rewizję.

Kryzys umiarkowania.

CZTERY RADYKALNE PROJEKTY. — PODNIECENIE UMYSŁÓW. — WESZLIŚMY POD ZŁĄ KONSTELACJĘ.

Lwów, 6 marca.

Wśród wielu innych analogij między życiem jednostki i życiem zbiorowem narodów zachodzi i to podobieństwo, że w miarę dojrzewania rośnie umiarkowanie. Coraz rzadziej do głosu przychodzą nieskoordynowane, ślepe odruchy, a władzę instynktów zastępuje władza rozumu. Pod tym względem stosunki w Polsce wykazują w ostatnim okresie **zdecydowany odwrót.**

Jest on tem bardziej uderzający, że bezpośrednio przedtem widzieliśmy pewien postęp. Wystarczy wskazać na różnicę między hasłami, które zwyciężały w ostatnich i poprzednich wyborach sejmowych. Hasła Bezp. Bloku były nacechowane **umiarkowaniem i powagą** tak w kierunku zagadnień politycznych, jak społecznych. Wiele innych stronnictw, wśród nich nawet radykalne, usiłowało dociągnąć swe programy — wbrew zwyczajnej licytacji wyborczej — **do płaszczyzny centrowej.** Umiarkowanie stało się popularne, ale nie trwało długo.

Oto stoimy w obliczu kilku faktów, świadczących, że **życie przesunęło się znów ku skrzydłu skrajnemu.** Stronnictwa lewicy wysuwają nowy projekt **ustawy o reformie rolnej,** wprost niesłychany w swych postanowieniach i w pełni dorastający do tych demagogicznych projektów, które powstawały w atmosferze wojny polsko - bolszewickiej i ogólnej radykalizacji społeczeństwa. Wystarczy wspomnieć, że projekt ów, nad którym dziś poważnie radzi komisja sejmowa, przewiduje **zupełne upaństwowienie lasów prywatnych,** a wywłaszczenie majątków ziemskich uskutecznia w warunkach, sprowadzających odszkodowanie do **fikcji.**

Opracowany przez P. P. S., Wyzwolenie i Stron. Chłopskie projekt zmiany Konstytucji nie ustępuje pod względem skrajności tamtemu. Żąda zniesienia Senatu, rozdziału Kościoła od państwa, wprowadzenia „ludowej inicjatywy ustawodawczej" i daje mniejszościom prawo do najszerszej autonomji terytorjalnej. A zatem w zasadach swych **powraca do tez, co do których łudziliśmy się, żeśmy z nich wyrośli.**

Nie mniejszy radykalizm, choć w odwrotnym kierunku, cechuje projekt zmiany Konstytucji, opracowany przez Bezp. Blok. Można się sprzeczać co do tego, czy jest zły lub dobry, pożyteczny czy szkodliwy, realny czy utopijny, ale zaprzeczyć się nie da, że **jest on skrajny.** Doktrynę wzmocnienia władzy doprowadza do ostatecznych konsekwencji, stwarzając w dziedzinie ustrojowej **nigdzie niespotykane „novum".** I jeśli krytycy tego projektu podnoszą dziś, że jego postanowienia pozostają w sprzeczności z wyborczym programem Bezp. Bloku, to **sprzeczność ta polega na zupełnem zarzuceniu stanowiska umiarkowanego.**

Sprzeniewierzył się wreszcie umiarkowaniu sam rząd, wysuwając swój **projekt akcji budowlanej,** o którym powiedzieć można, że jest cięciem noża, że jest **projektem rewolucyjnym, choć pozbawionym rewolucyjnej logiki.**

Ten „podmuch radykalizmu" nie jest zjawiskiem, z którego wypadałoby się cieszyć. Przeciwnie — jest to **proces wsteczny.** Towarzyszy mu **podniecenie umysłów,** którego owocem jest chociażby konflikt Sejmu z Ministrem skarbu, lub niektóre ustępy ostatniej mowy Marsz. Piłsudskiego. Wszystko to **oddala nas od upragnionej stabilizacji duchowej i materjalnej i zbliża do możliwości wstrząsów i przewrotów.**

Można uważać astrologję za przesąd, ale trudno pozbyć się wrażenia, że **wchodzimy pod „złą konstelację".** Jej wpływ, ogarniający zwolna wszystkie dziedziny pracy państwowej, łatwo może **zepsuć i zniszczyć to, co wybudowaliśmy i ustalili.** Tracimy spokój, poczucie odpowiedzialności i rozsądek. Tracimy miarę i trzeźwy pogląd na rzeczywistość. **Ulegamy popędom,** które można usprawiedliwić u organizmów młodych i niedoświadczonych, ale które stają się jakimś **strasznym anachronizmem u ludzi i w instytucjach, kierujących życiem publicznem.**

Wywóz zboża z państwowych zapasów.

MAGAZYNY W PORCIE GDAŃSKIM PRZYGOTOWANE DO EKSPORTU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. marca (st) Na jednem z ostatnich posiedzeń międzyministerjalnej komisji powołanej do spraw państwowej rezerwy zbożowej, omawiano kwestję możliwości wywozu zagranicę polskiego zboża z zapasów rezerwy. Mogłoby to nastąpić w wypadku **stwierdzenia nadwyżki zboża, która pozostawałaby po całkowitem zaspokojeniu potrzeb aprowizacyjnych ośrodków spożywczych.** W wyniku pomyślnego stanu rzeczy kompetentne czynniki poleciły **zabezpieczyć większe magazyny na terenie portu gdańskiego, dokąd odpowiednia ilość żyta z zapasów rezerwy może być przewieziona, a następnie częściami wywieziona zagranicę.** Powiększenie ilości zapasów państwowej rezerwy zbożowej, jak również nałożenie żyta na rynku wewnętrznym wskazuje na możliwość zrealizowania powyższej koncepcji.

Cenny dokument z czasów Kościuszki

w polskiem muzeum pocztowem.

P. TOMASZ ARCISZEWSKI Z R. 1918 I JEGO IMIENNIK Z R. 1794.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. marca. (st). P. Kazimierz **Chodorowski** ofiarował p. min. Miedzińskiemu cenny dokument z czasów Kościuszkowskich, przedstawiający patent dla Jana Arciszewskiego na komisarza generalnego poczt koronnych i litewskich, **nadany przez Tadeusza Kościuszkę dnia 8. maja 1794 r.** Dziwnym zbiegiem okoliczności w 124 lat później **pierwszym ministrem poczt i telegrafów w odrodzonej Polsce został działacz, noszący to samo nazwisko, P. Tomasz Arciszewski,** mianowany 18. listopada 1918 r., stał się jakby bezpośrednim następcą **Jana Arciszewskiego,** komisarza poczt koronnych i litewskich Rzplitej Polskiej. Cenny dokument został ofiarowany przez p. min. Miedzińskiego do Muzeum pocztowego.

Ustąpienie posła Stanów Zj. Stetsona.

ZŁOŻYŁ DYMISJĘ ZGODNIE ZE ZWYCZAJEM, WOBEC OBJĘCIA URZĘDOWANIA PRZEZ NOWEGO PREZYDENTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. marca (st) Agencja „Press" dowiaduje się z kół dyplomatycznych, iż **poseł amerykański** w Warszawie **p. Stetson** zgłosił na ręce nowego Prezydenta Stanów Zj. **dymisję z zajmowanego stanowiska.** Należy wyjaśnić, że istnieje zwyczaj w amerykańskiej dyplomacji składania stanowisk ministrów pełnomocnych na ręce nowego prezydenta Ameryki, w chwili, gdy obejmuje on urzędowanie. Jak się dowiadujemy, poseł Stetson otrzyma w najbliższym czasie **decyzję prez. Hoovera, czy dymisja jego będzie przyjęta, czy też otrzyma on nową nominację z rąk nowego Prezydenta.**

Hoover i Curtis objęli urzędowanie.

COOLIDGE STAŁ SIĘ JUŻ OSOBĄ PRYWATNĄ. — NOMINACJA NOWEGO GABINETU.

Waszyngton, 5. marca (Tel. G. P.). Gdy odbywała się ostatnia ceremonja objęcia władzy przez Hoovera, 70 kongres skończył swe prace. O godz. 11-tej gen. Daves przybył po raz ostatni na posiedzenie senatu, poczem przekazał władzę nowemu wiceprezydentowi **Curtisowi,** który ex officio stał się prezydentem senatu. Obecni byli prezydenci Hoover i Coolidge, członkowie korpusu dyplomatycznego itd.

Waszyngton, 5 marca. (Tel. G. P.). Rząd amerykański ma zebrać się na specjalną naradę poświęconą głównie **sprawie meksykańskiej.** Na naradzie tej powzięte mają być postanowienia co do kroków jakie Stany Zj. podejmą w tej sprawie.

Nowy Jork, 5 marca. (Tel. G. P.). Kellog odbył szereg konferencyj z nowym prezydentem, **informując go o położeniu w Meksyku.** Granica meksykańska **jest zamknięta i wszelkie pociągi, zdążające do Meksyku ze Stanów Zj., są zatrzymywane przez powstańców.** Na granicy zgromadziło się obecnie kilkaset wagonów kolej.

WYRÓB SREBRNYCH 5-ZŁOTÓWEK

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (st) Mennica państwowa uruchomiła już całkowicie **produkcję srebrnych monet 5-złotowych.** Maszyny biją dziennie **około 15 tys. sztuk nowych monet** ze stopu zawierającego 750 części srebra i 250 części miedzi. Nowe monety **puszczone będą w obieg w końcu tego miesiąca.**

NIEMA WOLNYCH KONCESJI TYTONIOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (st) Min. skarbu wyjaśnia że składanie obecnie podań na koncesje tytoniowe w Min. jest bezcelowe, gdyż obecnie Min. nie dysponuje wolnemi koncesjami ani też udziałami w koncesjach tytoniowych.

TAJNE SKŁADY NARKOTYKÓW W WILNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 marca. (st) Wczoraj z polecenia prokuratora sądu w Wilnie dokonano szeregu rewizji w mieszkaniach prywatnych i zakładach aptecznych, których właściciele podejrzani byli o uprawianie **niedozwolonego handlu narkotykami.**

W składach Brassmana i Bergmana znaleziono większe ilości narkotyków, mianowicie **kokainę, morfinę i opjum.** Będą oni pociągnięci do odpowiedzialności i grozi im kara więzienia od 3 miesięcy do 5 lat.

ŁADNY ZWIĄZEK B. POWSTAŃCÓW!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. marca (st) Rewizja w Zw. b. powstańców G. śląskich wywołała w Katowicach duże poruszenie. Gdy policja zjawiła się w lokalu Związku okazało się, że **„zasłużeni bohaterowie" zdążyli wynieść najważniejsze dokumenty, a sami ulotnili się.** Część ruchomości zarząd Związku przeniósł do jednego z gniazd „Sokoła". Dokumenta policja skonfiskowała. Nakaz zawieszenia Związku winien być doręczony prezesowi lub jego zastępcy. Tymczasem mimo poszukiwań policji, nikogo z pośród członków zarządu nie udało się odszukać. Wobec tego rozporządzenie. p. Komisarza rządu **wywieszono na drzwiach lokalu.**

DACH OBCIĄŻONY ŚNIEGIEM ZAWALIŁ SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. marca (st) Dziś w farbiarni i pralni chem. Portfeila (Nowolipki 63) w podwórzu w starym parterowym budynku zawalił się dach wskutek przegnicia oraz pod ciężarem śniegu. Waląc się, **przygniótł czterech robotników.** Zdołano ich wydobyć z pod szczątków belek i desek. Wszyscy doznali ciężkich obrażeń.

79-ROCZNICA URODZIN PREZ. MASARYKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (st) 7 marca obchodzi 79 rocznicę urodzin jeden z największych żyjących europejskich i światowych polityków filozofów Masaryk, **trzykrotnie obrany prezydentem Republiki czechosłowackiej.** Kolonja czechosłowacka w Warszawie obchodzi dzień 7 marca bardzo uroczyście.

ORDER DLA WDOWY PO LENINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. marca. (st). Rząd sowiecki postanowił odznaczyć orderem czerwonego sztandaru pracy wdowę po Leninie Krupską, która obchodzić będzie w najbliższych dniach swoje 60-lecie.

Jak wygląda projekt lewicowy zmiany Konstytucji?

6 ARTYKUŁÓW ZASTĘPUJE NOWEMI, A 39 ARTYKUŁÓW ZMIENIA. — ZNIESIENIE SENATU. — INICJATYWA USTAWODAWCZA. — AUTONOMJA NARODOWOŚCIOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. marca. (ab) Jak już donosiliśmy stronnictwa parlamentarne PPS., Wyzw. i Stronnictwo Chłopskie złożyły w poniedziałek w Sejmie swój własny **projekt zmiany Konstytucji.** Projekt ten zostawia 81 artykułów dotychczasowej Konstytucji, **6 artykułów całkowicie usuwa**, wprowadzając na ich miejsce nowe, zmianie zaś ulega 39 **artykułów.** Wedle tego projektu zmieniona Konstytucja miałaby liczyć

126 artykułów

czyli tyle co Konstytucja obecna. Projekt znosi Senat, a w miejsce jego wprowadza **podniesienie wpływu** Sejmu. Na miejsce Senatu ma być **kreowana sejmowa komisja kodyfikacyjna.** Zadaniem jej będzie badanie projektu ustawy pod każdym względem, zanim Sejm powezmie definitywne uchwały. Prezydentowi Rzplitej przysługują te same prawa co obecnie, w dziedzinie zwoływania i zamykania parlamentu, jak i rozwiązywania Sejmu. Dotychczasowe prawo otwierania sesji przysługujące prezydentowi, przyznaje projekt **Marszałkowi Sejmu.** Na wypadek, gdyby prezydent sesji zwyczajnej lub nadzwyczajnej we właściwym terminie nie zwołał, ma to zarządzić Marszałek Sejmu w przeciągu siedmiu dni.

Inne postanowienia projektu dotyczą

sprawy wyboru

do ciał ustawodawczych. Projekt — **zakaz udziału urzędników administracji państwowej w akcji wyborczej i kandydowania z okręgu, rozszerza na księży.** — Co się tyczy **przekroczeń budżetowych**, to projekt przyjmuje zasady, zawarte w uchwalonej przez Sejm ostatnio ustawie skarbowej. „Monitor Polski" ma ogłosić te przekroczenia do trzech dni, a Sejm ma się zebrać w ciągu następnych ośmiu dni dla powzięcia decyzji.

Zupełnie nowe są postanowienia

inicjatywy ustawodawczej.

Dotychczasowa inicjatywa obok Sejmu i rządu przyznana ma być również Najwyższej Izbie gospodarczej, Izbie pracy oraz obywatelom, jeżeli przedstawi 100 tys. podpisów. Równie zupełnie inaczej jest unormowana kwestja

wyboru Prezydenta.

Wybierać ma go **Zgromadzenie Narodowe,** wybrane na tych zasadach co Sejm, w podwójnej ilości członków.

Projekt przewiduje **niemożliwość wydawania dekretów przez Prezydenta Rzplitej po rozwiązaniu Sejmu,** a przyznanie Prezydentowi Rzplitej pełnomocnictw przez Sejm zostaje znacznie **utrudnione i zwężone.**

Odpowiedzialność parlamentarna rządu zostaje również inaczej skonstruowana. Wniosek

o votum nieufności

wymaga podpisów 25 posłów. Głosowanie może być po 8 dniach, chyba, żeby przeciw rządowi lub ministrowi oświadczyła się większość trzy piąte. W dziedzinie **niezawisłości sędziowskiej** ta ostatnia jest sprecyzowana. W razie konieczności Izba sędziów może być zmniejszona, a to wskutek reorganizacji sądów lub zmiany granic okręgów sądowych. Projekt przewiduje **na obszarach narodowo mieszanych wprowadzenie autonomji.**

To ostatnie określa specjalna ustawa. Ordery, za wyjątkiem wojskowych, mają być zniesione. Pozatem PPS zupełnie **odmiennie konstruuje**

prawo własności,

aniżeli to projektuje Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie. M. in. domagają się socjaliści **kontroli państwowej nad produkcją,** wypowiadają się za stopniową **socjalizacją produkcji.** Natomiast Wyzw. i Stron. Chłop. w swoim projekcie **ograniczają własność ziemską do 60 ha,** zaś nadwyżka ma służyć dla naprawy ustroju rolnego, a wywłaszczenie ma być dokonane bez odszkodowania.

Daleko idące zmiany wprowadza projekt stronnictw lewicowych **w stosunku państwa do religji.** Przedewszystkiem uchylone zostają dotychczasowe artykuły **o autonomji Kościoła rzym. kat. i innych kościołów i wyznań.** W przyszłości państwo i samorządy nie mogą być obciążone żadnymi wydatkami na cele wyznaniowe. Co do szkolnictwa, to naukę religji obowiązkową projekt znosi, pozostawiając ją uznaniu rodziców.

Walka o sprawę mniejszości narodow.

na terenie Rady Ligi Narodów.

DYSKUSJĘ ODŁOŻONO DO JUTRA. — WNIOSKI STRESEMANNA I DANDURANDA.

Genewa 5. marca. (Tel. G. P.) Obecna sesja Rady Ligi Narodów znajduje się całkowicie pod znakiem **debaty mniejszościowej.** Wczoraj odbył się między członkami Rady szereg rozmów mających na celu wyjaśnienie sytuacji w kwestji mniejszościowej. A więc oprócz rozmów między ministrem Zaleskim a Briandem i Adatchim oraz Scijałoją a Titulescu odbył Briand dłuższą konferencję z Scialoją i Chamberlainem.

O godz. 4.30 po poł. Rada miała przystąpić do debaty mniejszościowej. Na porządku dziennym znalazły się dwa kolejne wnioski: 1) **w sprawie procedury, która należy stosować wobec petycji mniejszości, 2) co do gwarancji wykonywania ochrony mniejszości przez Radę Ligi Narodów** na podstawie międzynar. umów mniejszościowych.

Wniosek pierwszy budzi mniejsze zainteresowanie niż drugi wniosek (Stresemanna), **dokoła którego rozwinie się prawdopodobnie główna dyskusja. Mała Ententa popiera całkowicie stanowisko Polski. Państwa te zdecydowane są bronić stanowiska, że Rada nie może bez ich zgody narzucić im jakichkolwiek zmian w sprawie procedury i gwarancji ochrony mniejszości.**

Dandurand (Kanada) przedstawił Radzie **zrewidowany tekst swego memorandum,** zawierający trzy uzupełnienia do pierwotnych propozycji:

1) Przedstawiciele mniejszości, które mieszkają poza granicami odnośnego kraju, będą mieli prawo wnosić petycje. 2) Przewiduje się w nagłych wypadkach postępowanie specjalne, co również było dotychczas w zwyczaju. W tych wypadkach będzie gen. sekret. Ligi uprawniony wydawać zarządzenia bez zasięgania opinji komitetu Rady Ligi Narodów. 3) Komitet Rady Ligi Narodów w wypadku, gdy nie nada biegu petycjom, ma postanowić, w jakich wpadkach i pod jakimi warunkami ma nastąpić publiczne poinformowanie o sprawie.

Dyskusję nad sprawą mniejszościową odłożono **do dnia jutrzejszego,** co spowodowane zostało koniecznością uzupełnienia w prywatnych rozmowach informacji posiadanych przez niektórych członków.

WNIOSEK STRESEMANNA.

Wiedeń, 5. marca. (Tel. G. P.). Korespondent „N. Fr. Presse" otrzymał od pewnej miarodajnej osobistości wyjaśnienia, że wniosek niemiecki w kwestji mniejszościowej **nie jest skierowany przeciw jakiemukolwiek państwu i nie ma na celu naruszenia istniejących układów.** Jako praktyczne rozwiązanie kwestji proponują **Niemcy utworzenie komisji,** którąby zbadała kwestję mniejszości narodowych.

Senat wniesie do rządu rezolucję

żądającą podniesienia płac pracowników państwowych.

ZACZĘŁY SIĘ PRACE BUDŻETOWE W SENACIE. — REFERAT SENATORA SZARSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 5. marca. (ab) Senat **rozpoczął dzisiaj swoje prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1929-30.** Jak wiadomo senacka komisja skarbowo-budżetowa **poczyniła szereg zmian w redakcji budżetu** uchwalonej przez Sejm **przedewszystkiem przywracając te skreślone pozycje,** które przeprowadził Sejm. Pozycje te dotyczą **funduszów dyspozycyjnych Min. spraw wewn., Min. spraw wojsk., a częściowo Min. spraw zagran.** Sejm kreśląc te fundusze, manifestował w ten sposób swoje niezadowolenie przeciwko rządowi.

Wstęp do debaty generalnej Senatu objął referat **wygłoszony przez sen. Szarskiego.**

Referent zaznaczył, że komisja Senatu obniżyła dochody ogółem o 52,591.232 zł., wydatki o 34,646.135 zł., a więc i nadwyżkę o 17,945.095 zł. Ponieważ z tej nadwyżki przeznacza się **148 miljonów złotych na wypłatę 15 procentowego dodatku dla urzędników i inwalidów,** przeto istotna nadwyżka wynosi według uchwały komisji Senatu 11,603.703 zł. **Co się tyczy urzędników, to Senat wniesie jeszcze rezolucję, stwierdzającą, że podwyżka płac pracowników państwowych przynajmniej do wysokości realnej płac z końca r. 1926 jest najpilniejszym obowiązkiem Państwa.**

Co do ustawy skarbowej, referent stwierdza, że **niewolnicze wykonywanie budżetu nawet mimo dozwolonego virement jest wykluczone. Gospodarka państwowa bez przekraczania budżetu jest niemożliwa.** Podnosząc rozbieżność między budżetem uchwalonym a wykonanym, zapomniano u nas o daleko znaczniejszej rozbieżności między budżetem dochodów a ich rzeczywistymi wpływami. **Jeżeli dochody przekroczone są o 40% preliminarza, to dowodzi, że cyfry budżetowe były nierealne. Nierealnego zaś budżetu nie można zrealizować.**

Komisja Senatu postanowiła, że rząd może czynić nadzwyczajne wydatki nie wówczas, gdy nastąpiła klęska żywiołowa lub inny wypadek nagły, lecz gdy zachodzi **nieuniknioną potrzeba, mająca charakter konieczności państwowej,** a która nie dała się przewidzieć. Wydatek taki musi się opierać na **uchwale Rady ministrów,** która jest obowiązana przedłożyć **wniosek w sprawie kredytu dodatkowego na najbliższem posiedzeniu Sejmu.**

Rozpoczęła się dyskusja generalna. Przedstawiciele poszczególnych klubów senackich w debacie generalnej nie powiedzieli nic nowego ponadtem, co słyszeliśmy z ust ich kolegów w Sejmie.

Wojska powst. zbliżają się do Meksyku

RYWALIZACJA ANGLJI I STANÓW ZJ. NA TERENIE MEKSYKU.

Nowy Jork 5. marca. (Tel G. P) Powstanie w Meksyku obejmuje głównie armję. Ludność cywilna zachowuje się neutralnie lub wrogo. Odnosi się to przedewszystkiem do robotników. Powstańcy nie wahają się w razie oporu terorytzować mieszkańców.

Nowy Jork 5. marca. (Tel. G. P) Jak podaje agencja Havasa **wojska rewolucyjne zbliżają się do Meksyku.**

Nowy Jork 5. marca. (Tel. G. P) Ostatnie wypadki w Meksyku wywołały tu duże zaniepokojenie. Nie ulega wątpliwości, że powstanie nastąpiło m. in. na tle walki o **wpływy Stanów Zj. i Anglji na terenie Meksyku.** Powstanie inspirowane jest przez b. posła **meksykańskiego w Londynie, który wysuwany jest jako kandydat na prezydenta.**

Wiedeń, 5. marca. (Tel. G. P.). Dzienniki donoszą z Meksyku, że wysyłka transportów wojskowych do prowincyj powstańczych w Meksyku wskazuje na to, że **rząd zdecydowany jest do stłumienia powstania w samym zarodku.**

Nowy Jork, 5. marca. (Tel. G. P.). Ag. Reutera stwierdza, że wiadomość **o aresztowaniu prezydenta Meksyku Portesa Gil i członków rządu jest pozbawiona podstaw.** W stolicy Meksyku **panuje spokój.** Z El Paso w stanie Texas donoszą, że **5.000 wojsk federalnych meksykańskich pod wodzą gen. Urbalego rozpoczęło walkę z wielkimi oddziałami powstańców.**

Dymisja gab. holenderskiego?

W ZWIĄZKU Z AFERĄ „UTRECHTSCHE DAGBLAD"

Warszawa, 5. marca. (Tel. G. P.). „Kurjer Warsz." donosi z Paryża, iż prasa francuska tak ostro wystąpiła przeciw Holandji, iż w tamtejszych kołach politycznych liczą się **z możliwością dymisji całego gabinetu holenderskiego,** a przynajmniej ministra spraw zagranicznych.

„Echo de Paris" ocenia sytuację van Blocklanda jako bardzo kompromitującą i zapytuje, **czy przypadkiem minister nie był w posiadaniu dokumentów już od 2 miesięcy.** Pismo wyraża życzenie, aby rząd holenderski **zakomunikował ujawnione dokumenta zainteresowanym mocarstwom.**

Kilka dzienników paryskich proponuje utworzenie w Genewie przy Lidze Narodów międzynar. trybunału, **któryby sądził dzienniki i organy lansujące fałszywe wiadomości.**

Przełom mroźnego okresu.

Lwów 6. marca.

Stacja Meteorologiczna przy Obserwatorjum na lwowskiej Politechnice informuje, że w dniu 5. bm. notowano o godz. 7-mej rano — 6,2 o godz. 13-tej — 5.0. Wieczorem temperatura utrzymała się na tej samej prawie wysokości. Wiatr przeszedł ostatnio na północno-zachodni, co jednak nie zapowiada silniejszych mrozów. W najbliższych godzinach śnieżyca ustanie i wypogodzi się, tak, że dzień jutrzejszy przyniesie prawdopodobnie słoneczną pogodę.

Poprawa sytuacji kolejowej.

Z WYJĄTKIEM DYREKCJI WILEŃSKIEJ, LWOWSKIEJ I GDAŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. marca (st) Sytuacja na kolejach dzięki ustąpieniu mrozów **uległa znacznej poprawie.** W dyrekcjach warszawskiej, katowickiej, krakowskiej, poznańskiej, radomskiej, **stanisławowskiej** ruch normalny przy stałych opadach śnieżnych. W dyrekcji katowickiej i krakowskiej **jest uwięzionych 2 i pół tys. wagonów** z węglem dla Czechosłowacji, co powoduje trudności w odprawieniu wagonów podczas transportu. W dyrekcji gdańskiej zasypane ponownie dwie linje. Nad ich oczyszczeniem pracuje brygada robotnicza i pługi śnieżne. Dwa pociągi mieszane, które ugrzęzły pod Wielką Wsią, sprowadzono do Pucka. W dyrekcji wileńskiej zamieć ustała. Ruch pociągów bardzo utrudniony odbywa się przy pomocy pługów.

Z dyrekcji lwowskiej sygnalizują o gwałtownej śnieżycy, co powoduje nowe opóźnienia.

RUCH POCIĄGÓW.

Lwów 6. marca.

W dniu dzisiejszym pociągi kursowały normalnie z opóźnieniami do 80 minut (maximum).

STAN CIEPŁOTY W KRAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. marca (st) Dziś o godz. 8. rano temperatura w Warszawie wynosiła 14 stopni mrozu, w Gdyni 4, Krakowie, Tarnopolu 6, w Brześciu nad Bugiem, Zakopanem, Morskiem Oku 11, w Pohulance 18 stopni. **W całym kraju zapowiada się odwilż.**

Sprawa konfliktu polsko-litew.

ROZWAŻANA BĘDZIE 15. MARCA.

Genewa, 5. marca. (Tel. G. P.). Przewodniczący komisji komunikacyjno-tranzytowej zawiadomił sekretarjat generalny, że komisja zajmie się zbadaniem dalszego biegu, jaki ma być nadany rezolucji Rady na sesji zwyczajnej 15. marca, dotyczy konfliktu polsko-litewskiego.

Należy przypomnieć, że Rada postanowiła zwrócić się do komisji doradczej i technicznej do spraw komunikacji i tranzytu, o zbadanie kwestji litewskiej i przedstawienie sprawozdania.

Zaczyna się litanja oskarżeń

KONTROFENZYWA ENDECJI PO MOWIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa 5. marca. (Tel. G. P.) W związku z listem, który ukazał się dziś rano w „Gazecie Warszawskiej", w którym ks. dr. **Godlewski oskarża Naczelne Dowództwo o roztrwonienie pieniędzy publicznych w r. 1920.** „Przegląd Wiecz." podkreśla, że meritum zarzutów ks. Godlewskiego zwrócone jest przedewszystkiem **przeciwko śp. gen. Rozwadowskiemu i gen. Stanisławowi Hallerowi.** Zdaniem dziennika list ten jest dalszem ogniwem ataków Stronnictwa Narodowego, (którego pierwszem ogniwem **ma być list gen. Szeptyckiego)** i ma na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od ciężkich oskarżeń rzuconych przez Pierwszego Marszałka Polski.

Ghandi aresztowany.

ZABURZENIA NA ULICACH KALKUTY, ZAKOŃCZONE STARCIEM

Kalkuta, 5 marca. (Tel. G. P.). Odbył się tu **wielki wiec nacjonalistów** zwołany przez Ghandiego, pod hasłem bojkotu towarów zagranicznych. Uczestnicy usiłowali **spalić znaczną ilość materjałów zagranicznych na stosach,** wzniesionych na ulicach miasta, pomimo przeciwdziałania policji i straży ogniowej. Powstało zamieszanie, które **wkrótce przeszło w panikę.** Kilka osób w tej liczbie 4 policjantów ang., odniosło rany. **Ghandi został aresztowany,** lecz pono wkrótce wypuszczono go za kaucją. Niezwłocznie potem wyjechał on do **Riwmanji.**

Kto może mieszkać w „Citta di Vaticano".

PAPIEŻ ROZPOCZYNA WYKONYWANIE WŁADZY SUWERENNEJ.

Rzym, 5 marca. (Tel. G. P.). Papież przyjął znanego uczonego włoskiego **Marconiego,** który przedstawił Ojcu Św. **plan instalacji radjowej** na terenie Watykanu. Nieliczni mieszkańcy „citta di Vaticano", nienależący do stanu duchownego, **otrzymali już wypowiedzenie swoich lokali od najbliższego terminu.** Specjalnym studjom poddana jest **kwestja obywatelstwa watykańskiego** dla osób, które stale zamieszkują miasto Watykan. Wydano rozporządzenie, że **Watykan zamieszkiwać mogą wyłącznie osoby, które otrzymają na to specjalne zezwolenie** w związku ze swoimi zajęciami i potrzebami nowego państwa. Wraz z temi osobami mogą mieszkać jedynie ich **krewni wstępni i zstępni,** nie mający własnych rodzin. — **Wszystkie inne będą wydalone z obrębu miasta Watykanu.**

WZROST DROŻYZNY W LUTYM.

Warszawa, 5. marca (Tel. G. P.). Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, koszta utrzymania w lutym **wzrosły w porównaniu ze styczniem o 2,6%,** a to głównie z powodu podwyżki cen artykułów żywnościowych i opału.

AFERA POBOROWA W OLKUSZU.

Kielce, 5. marca (Tel. G. P.). Wielką sensację w Olkuszu wywołało aresztowanie szajki łapowników-zwalniaczy od wojska. Wśród aresztowanych znajduje się asesor starostwa olkuskiego Edward Górnicki i sierżant z PKU. Miech. W związku z tą aferą aresztowano 5 osób, które pod eskortą odesłano do Kielc.

POŻAR WARSZTATÓW KOLEJOWYCH.

Katowice, 5. marca. (Tel. G. P.). W warsztacie naprawy wagonów w Tarnowskich Górach wybuchł pożar, który **doszczętnie strawił warsztat.** Pożar powstał ze zbyt silnie rozpalonego pieca.

WYBORY W ANGLJI 30 MAJA.

Londyn, 5 marca. (Tel. G. P.). W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że wybory powszechne w Anglji, naznaczone zostaną na 30 maja. br.

PORT GDAŃSKI OSWOBODZONY.

Gdańsk, 5 marca. (Tel. G. P.). Wjazd do portu gdańskiego jest już wolny od lodu.

KRY USZKODZIŁY WYSPĘ.

Berlin, 5 marca. (Tel. G. P.). „Voss. Ztg." donosi, że silne kry uszkodziły poważnie wyspę Helgoland

NOWE STRONNICTWO NA LITWIE.

Kowno, 5 marca. (Tel. G. P.). Z inicjatywy Waldemarasa przystąpiono tu do utworzenia nowego stronnictwa katolickiego, do którego weszli członkowie rządowej partji „tautininków", oraz niektórzy członkowie stronnictwa chrześc. dem.

UDAREMNIONE DEMONSTRACJE W WILNIE.

Wilno, 5. marca. (Tel. G. P.). Komuniści wileńscy z racji procesu Hromady usiłowali urządzić demonstrację uliczną. Policja rozproszyła zgromadzonych i kilku z nich aresztowała.

MORD POLITYCZNY W JAPONJI.

Towio, 5 marca. (Tel. G. P.). Poseł robotniczy do sejmu Yamanoto zamordowany został przez jednego reakcjonistę, który oddał się sam w ręce policji.

28 trupów w katastrofie sofijskiej.

Wiedeń, 5 marca. (Tel. G. P.). Dzienniki donoszą z Sofji, iż eksplozja amunicji w arsenale przybrała tak katastrofalne rozmiary, ponieważ stwierdzono brak **najprymitywniejszych środków bezpieczeństwa.** Z pod gruzów wydobyto dotychczas **28 trupów,** wśród których było 18 kobiet.

Zamordowanie apasza na ulicy Kochanowskiego zemstą za odbicie tancerki w szkole tańców.

WŁAMYWACZE NA DANCINGU. — SZCZĘŚLIWY CZEREMCHA ROZBIŁ KUFLEM GŁOWĘ RYWALOWI. - PLAN KRWAWEJ ZEMSTY, OBMYŚLONY PRZY POMOCY NIEWIASTY. — MASAKRA W „OAZIE" ZAKOŃCZONA NA ULICY. — OFICER UJĄŁ OPRYSZKA.

Lwów, 6 marca.

(—) Jeszcze 27 lutego br., a więc przed tygodniem, zdarzyło się zabójstwo przy ul. Kochanowskiego. Tło zbrodni było następujące:

Wieczorem dnia 27 lutego odbywał się **w Stowarzyszeniu Piekarzy w Rynku**

kurs tańców,

na który m. i. przybyli dwaj znani policji lwowskiej włamywacze Stanisław **Czeremcha** i Władysław **Łopuszański.**

W trakcie lekcji wynikła między nimi sprzeczka. Poszło naturalnie

o piękną danserkę,

którą sobie upatrzył Łopuszański, a u której większe szanse miał Czeremcha. Od słowa do słowa aż doszło do rękoczynów, w czasie których Czeremcha **rozbił halbą od piwa głowę Łopuszańskiemu.**

Po dokonaniu tego heroicznego czynu, Czeremcha wymknął się z lokalu i udał się do restauracji **„Oaza"** przy ul. Piłsudskiego, **gdzie się obficie raczył trunkami.** W międzyczasie Łopuszańskiego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Ten ostatni z obandażowaną głową udał się do swej kochanki, Marji Góral i tam **powzięto**

zbrodniczy plan zemsty,

przyczem postanowiono jeszcze tejsamej nocy plan ten zrealizować. Łopuszański przybrał sobie do pomocy kompanów dawnych „wycieczek", w osobach Władysława Szmagały i Stefana Derkacza, **z którymi wyruszył na łowy za Czeremchą.** Towarzyszyła im Góralówna. Istotnie po „sperlustrowaniu" kilku spelunek nocnych, spotkali Czeremchę **w restauracji „Oaza"** przy ul. Piłsudskiego. **Z miejsca**

zaczęły się porachunki,

przy wtórze tłuczonych szklanek, przy czem dziesiątki ciosów spadło na Czeremchę, który czemprędzej zbiegł. W pościgu za Czeremchą Łopuszański w towarzystwie swych kompanów dopadł go na ulicy Kochanowskiego. Tu cała zgraja zaczęła

nożami i flaszkami od piwa

kaleczyć Czeremchę, który z powodu upływu krwi padł na ziemię bez przytomności. Na krzyk ofiary nadbiegł przechodzący przypadkowo ulicą porucznik W. P. Jarmuła, który zdołał jednego z zbrodniarzy ująć. Oficer, który nie uląkł się kilku uzbrojonych osobników, oddał w ręce posterunkowego Szmagałę, inni zaś zbiegli.

Zanim wezwano lekarza, Czeremcha zmarł.

Wdrożone przez policję poszukiwania dały w dniu wczorajszym dodatni rezultat. **Aresztowano kochankę Łopuszańskiego, Marję Góral, samego Łopuszańskiego i Stefana Derkacza, których pod zarzutem zbrodni zabójstwa odstawiono do sądu.**

—o—

Niewyczerpaną kopalnię naiwnych „frajerów" mają lwowscy oszuści w przybyszach z prowincji.

ŻAŁOSNA OPOWIEŚĆ O PANU SLANINIE I JEGO RZADKIEJ MINIE. — „CICERONE" POKAZAŁ GOŚCIOWI LWÓW I „ZŁOTE" PIERŚCIONKI. — NIE WSZYSTKO ZŁOTO, CO SIĘ ŚWIECI. — PAN GOLDBERG MIAŁ ZŁOTO, ALE TYLKO W NAZWISKU. — OSZUST WEISSER UZASADNIŁ TREŚĆ SWEGO NAZWISKA, A PAN DUBECKI JEST POSZKODOWAN...

Lwów, 6. marca.

(—). „Zecerstwo", czyli popularnie mówiąc oszukańcze sprzedaże uliczne, dokonywane przez sprytnych oszustów, przybierać zaczynają **formę istnej plagi,** którą usunąć może tylko surowe karanie przyłapanych na oszustwie osobników.

Niema prawie dnia, by raporty policyjne nie przyniosły nowego faktu.

Wczoraj przyjechał do Lwowa z Przeworska bogaty kupiec Jan Slanina. Momentalnie prawie po opuszczeniu dworca kolejowego przystąpił do Slaniny jakiś dość przyzwoicie ubrany jegomość, który pod pretekstem pokazania przybyszowi miasta nawiązał z nim rozmowę. W toku schodzenia ulicą Gródecką **do śródmieścia ów usłużny „cicerone" zaoferował obywatelowi z Przeworska kupno dwóch**

„złotych" pierścionków

za bajecznie niską, iście „okazyjną" cenę, bo 70 zł. Nie namyślając się wiele, kupiec **nabył pierścionki,** a gdy się im przez chwileczkę przypatrywał, sprzedawca **znikł jak kamfora.** Wtedy dopiero — niestety po niewczasie — doszedł do przekonania, że **padł ofiarą oszustwa,** bo pierścionki były z metalu. Na podstawie albumu policyjnego poszkodowany **rozpoznał** oszusta w osobie Maurycego Goldberga, notowanego „zecera". Policja rozpoczęła za nim poszukiwania.

Taką samą niemiłą przygodę miał w dniu wczorajszym Michał **Dubecki,** który przyjechał do Lwowa z Bajanic, powiat Sokal. Gdy spacerował po ulicy Legjonów, przystąpił do niego jakiś osobnik, który mu zaproponował kupno dwóch złotych obrączek. Obrączki te tak ponętnie się **„świeciły", że pan Dubecki kupił je za 100 zł. i dwa dolary. Po zawarciu transakcji i oddaleniu się przygodnego jubilera gość z prowincji skonstatował, że kupił właściwie metal.** Z albumu policyjnego przedłożonego poszkodowanemu stwierdzono, iż oszustem jest niejaki Weisser, znany i notowany za podobne sprawki.

Policja się nim zaopiekowała.

Czarne charaktery żerowały na „czarnych djamentach".

TRZEJ ANANASI SKRADLI 2.600 KG. WĘGLA.

Lwów, 6. marca.

(—). W okresie mizerji węglowej rozmaici osobnicy z pod znaku „niebieskich ptaszków" korzystali skwapliwie, byle **tylko ubić interes** bez względu na jakiej drodze. Podczas gdy niesumienni węglarze pobierali anormalnie wysokie kwoty za węgiel, **ich funkcjonarjusze kradli na szkodę biednych konsumentów.** Wczoraj właśnie aresztowano szajkę, która okradała **odbiorców pewnej firmy** przy ul. Janowskiej.

Aresztowano szofera Eljasza Gelbera, szofera Maksymiljana Kopera i Romana Kogana **za systematyczne okradanie transportów z dworca kolejowego, idących do miasta.** M. i. w jednym naprzykład wymienieni skradli z trzech tun tylko... **2.600 kg. węgla, który sprzedali.**

Aresztowani tłumaczą się tem, że **kraść kazał im właściciel firmy.** Wątpić w to mocno należy. W każdym razie policja prowadzi śledztwo, kto właściwie za całość przesyłek zakupionych przez konsumentów odpowiada.

„Zosiu, przyjechała ciocia z Warszawy"

PODEJRZANY JEGOMOŚĆ ZACZEPIA MŁODZIUTKĄ UCZENICĘ NA ULICY. OSTROŻNIE Z TAKIEMI ZNAJOMOŚCIAMI!

Lwów, 6 marca.

(—) Jak koniecznem jest przedwczesne uświadamianie młodocianych przed niebezpieczeństwami i pokusami życia świadczy niżej przytoczony wypadek, jaki w dniu wczorajszym miał miejsce we Lwowie: 9-letnia uczenica szkoły ludowej, **Zofja Libiech,** zamieszkała przy ul Lwowskich Dzieci 22, szła wczoraj około godziny 1-szej ze szkoły do domu. W ulicy Leona Sapiehy **przystąpił do dziewczynki pewien elegancko ubrany mężczyzna i kilkoma uprzejmemi słówkami nawiązał z nią rozmowę.** Poszło mu to gładko i konwersacja kontynuowana była do placu Unji Brzeskiej. Ów nieznajomy pan opowiadał naiwnej i niedoświadczonej Zosi, że **przyjechała jej ciocia z Warszawy, która ją pragnie jaknajrychlej zobaczyć,** i t. d. Na placu Unji Brzeskiej, zdaje się z powodu zbliżania się kogoś ze znajomych dziewczynki, **nieznajomy zabrał od niej torbę z książkami szkolnemi, poczem szybkim krokiem się oddalił** w niewiadomym kierunku.

Powiadomiona o wypadku przez Stanisława Liebicha, ojca dziewczynki, policja na podstawie rysopisu rozpoczęła energiczne poszukiwania.

Pod adresem rodziców, wysyłających swe dzieci do szkoły, wyrazić należy **apel, by uświadamiali je w porę i zabraniali zawierania jakichkolwiek znajomości ulicznych.**

Wypadek wczorajszy powinien być dosadnem memento na przyszłość.

Kupił dwa wagony słomy istniejące tylko na... sfałszowanych wtórnikach.

GRUBE OSZUSTWO PANA MANDLA Z UL. ORMIAŃSKIEJ.

Lwów, 6. marca.

(—). Dość sprytnem oszustwem zajęła się w dniu wczorajszym policja lwowska. Mianowicie do kupca Wilhelma **Blassa** (Bema 4) zgłosił się w swoim czasie pośrednik handlowy Hersz **Mandel,** zamieszkały przy ul. Ormjańskiej i sprzedał mu **dwa wagony słomy.** Na sprzedany towar ów pośrednik handlowy złożył nabywcy dwa wtórniki wagonowe na 2 wagony słomy.

Onagdaj Blass chcąc zadyrygować owymi dwoma wagonami słomy, przesłał wtórniki do Urzędu Stacyjnego w Rudni. Jakież jednak zdziwienie ogarnęło Blassa, gdy otrzymał odpowiedź, że **wtórniki owe, na podstawie których cała transakcja została zawarta — są fałszywe.** Powiadomiony o sprawie tej Wydział śledczy wdrożył energiczne śledztwo, gdyż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ma się tu do czynienia z oszustwem.

Proces Skickiego i Sztokały.

DZIŚ ZOSTANĄ PRZESŁUCHANI SKAZANI NA ŚMIERĆ ORDYNIUK I TOW.

Lwów, 6. marca.

(—) W procesie **Skickiego i Sztokały,** oskarżonych jak wiadomo o współudział w napadzie na urząd pocztowy przy ul. Głębokiej, o czem wczoraj donieśliśmy przesłuchiwano cały szereg świadków dowodowych. Zeznania ich pokrywają się z depozycjami z Sądu doraźnego.

Dziś zostaną przesłuchani współsprawcy oskarżonych t. j. **Ordyniuk i tow., którzy przez sąd doraźny zostali skazani na karę śmierci lub kilkuletnie więzienie.**

Prawdopodobnie jeszcze dzisiaj zostanie **ukończone postępowanie dowodowe i należy spodziewać się wyroku.**

—o—

Pałac trzynastu duchów.

DOM O 160 POKOI. — OBŁĘD NIESZCZĘŚLIWEJ KOBIETY. — NAJROZMAITSZE DZIWACTWA.

Londyn, w marcu.

(p) P. Fred P. Faltersack, Anglik, powróciwszy z Kalifornji, daje opis wielkiej osobliwości, którą ten kraj wiecznej wiosny i filmów, od pewnego czasu pozyskał, a którą się teraz pokazuje za pieniądze, choć przez lat 40 budziła tylko zaciekawienie, ale dla nikogo nie była dostępna.

Jest to dom, a właściwie połączone ze sobą małe miasteczko, bo dom nieslychanie fantastyczny, mający 160 pokoi, 2.000 drzwi, nieskończoną liczbę okien, 25 łazienek, 5 rozmaitych systemów ogrzewania, windy hydrauliczne i elektryczne, urządzony wspaniale i zbytkownie, z drzwiami, poruszającemi się na złotych i srebrnych zawiasach, a jednak pusty i niezamieszkały. Najstarsze jego skrzydło rozpadło się w ruiny podczas trzęsienia ziemi w Kalifornji, a najnowsze stoi zaczęte i dalekie od wykończenia.

Dom ten przez jego poprzednią właścicielkę nazwany, wedle legendy indjańskiej „Hiavatha", a przez okoliczną ludność „Domem straszydel", albo grzecznie „Pałacem trzynastu duchów", posiada ciekawą historję.

Zbudowała go pani Sarah L. Winchester, wdowa po synu sławnego założyciela fabryki karabinów repetierowych. Małżeństwo Winchesterów było z początku bardzo szczęśliwe, ale kiedy umarło jedyne dziecko, a wkrótce potem mąż, żona, bogata dziedziczka całej fortuny, posiadająca dochód około tysiąca dolarów dziennie, popadła w pewnego rodzaju obłęd.

Równocześnie tęskniła do tamtego świata, z którym, jak się zdawało, rozmawiała, komunikując się aż z trzynastu duchami, a pomimo to bała się śmierci. Jakieś medjum spirytystyczne wmówiło w nią, że żyć będzie tak długo, dopóki nie skończy swego domu. Więc budowała go przez lat 36, aż dopóki w wieku lat 85 nie zaskoczyła jej śmierć, mimo owej przepowiedni.

Na tę nigdy nie kończącą się budowę wydała razem 5 miljonów dolarów i stworzyła labirynt, którego nikt nie znał w całości. Nawet zarządczyni jej gospodarstwa, która była u niej w służbie lat 18, wyznała, że przez ten czas nie zdołała obejrzeć całego domu.

Budowę z początku prowadzili znakomici architekci, ale zdumieni i rozdrażnieni coraz to nowemi planami wdowy, ustąpili miejsca innym, aż wreszcie p. Sarah L. Winchester była swoim własnym architektem i kierownikiem budowy.

Są więc w tej budowli rozmaite dziwactwa, schody, które nigdzie nie prowadzą, pokoje w pokojach, drzwi nad przepaścią kilkunastometrową, piece bez kominów, kominy bez pieców, ale wszystko bardzo bogate i wspaniałe, o ile możności powtarzające się w liczbie 13, która była jej ulubioną liczbą.

Jest zatem jeden pokój, zrobiony cały z różanego drzewa, jest sanktuarjum okratowane, jak więzienie, w którem ona rozmawiała z owemi trzynastu duchami, a w którem kilka razy po 13 wiszą różnobarwne szaty jedwabne, przeznaczone dla tych duchów. Co zaś najciekawsze, to że w tym pokoju jest tajne okienko, przez które wdowa mogła śledzić niepostrzeżenie swoją służbę w kuchni.

Bardzo ciekawy jest także pokój jadalny, gdzie p. Winchester przyjmowała owych trzynaście duchów. Potrawy podawano i potrawy zmieniano, jakby to było rzeczywiste przyjęcie.

Do tego domu nikt nie miał przystępu. Paniom okolicznym, które złożyły ongiś pierwsze wizyty, odesłano ich bilety wizytowe z radą, aby pilnowały własnego nosa. I nawet dla prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, nie zdołano uzyskać pozwolenia na obejrzenie tego przebogatego a dziwacznego siedliska.

Po śmierci p. Winchester pałac trzynastu duchów odwiedziła jej siostrzenica, zamieszkała w Palo Alto w Kalifornji, a ponieważ był dla niej bezużyteczny, więc zabrała tylko meble, a sprzedała dom, który dziś jest osobliwością pokazywaną za pieniądze.

Echo sprawy majora-lek. dra Urbanowicza.

Ponowny przegląd poborowych podejrzanych o podstępne uchylenie się od wojska

NIEKTÓRZY ZARAZ PO POBORZE POWĘDROWALI DO ARESZTU.

Lwów 6. marca.

(—) Znana w szerokich kołach społeczeństwa jest afera poborowa, której epilogiem było aresztowanie **majora lekarza dra Urbanowicza**. Od kilku miesięcy przebywa on w więzieniu śledczem przy ul. Zamarstynowskiej, pod zarzutem **pobierania łapówek od mężczyzn, zgłaszających się do przeglądu wojskowego**. Nadużywając swej władzy zwolnić miał nielegalnie większą ilość **poborowych**. Toczące się śledztwo w sądzie wojskowym otoczone jest ścisłą tajemnicą. Wiadomem tylko jest, iż onegdaj na zarządzenie władz wojskowych ustanowiona została specjalna komisja przeglądowa, **przed którą stawali ponownie poborowi** zwolnieni poprzednio przez mjr. Urbanowicza. W tym celu wezwano do przeglądu szereg mężczyzn z różnych miejscowości kraju. Po dokonanym przeglądzie kilka osób uznano za zdatnych do służby wojskowej, przyczem **dokonano szeregu aresztowań**. M. i. aresztowany został niejaki **Zucker, właściciel składu farb** przy ul. Kazimierzowskiej 47.

Ze względu na tajemnicę śledztwa dalszych szczegółów tej afery, która niewątpliwie głośnem echem odbije się przed forum sądowem, podać nie możemy.

Ujęcie sprawców bandyckiego napadu na dom karczmarza na drodze Sichowskiej.

DWAJ GŁÓWNI BANDYCI UWIĘZIENI, ICH WSPÓLNIK WKRÓTCE DOSTANIE SIĘ W RĘCE WŁADZ.

Lwów 6. marca.

(—) Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne wypadek **śmiałego napadu rabunkowego**, jaki miał miejsce przed pięcioma dniami we Lwowie za Rogatką Zieloną. Około godz. 8 wieczór **dwaj zamaskowani bandyci** uzbrojeni w rewolwery wtargnęli do zamożnego karczmarza **Schmeiera** mieszkającego na drodze Sichowskiej wraz z liczną rodziną. W mieszkaniu zastali Schmeierową oraz jej córki. Sterroryzowali je bronią, przyczem jeden z nich zbliżał się do kredensu, w którym karczmarz przechowywał swój majątek. Kobiety nie uległy się rewolwerów i zaczęły wzywać pomocy. Bandyci stracili odwagę i czemprędzej, nie zdoławszy dokonać rabunku, ulotnili się. Wstępne dochodzenia wykazały, iż poza tymi dwoma zamaskowanymi osobnikami brał w napadzie udział trzeci, który stał na czatach.

Wydział śledczy, oraz I. komisarjat Policji wdrożył dochodzenia. Energiczne poszukiwania za sprawcami napadu **częściowo uwieńczone już zostały pomyślnym rezultatem**. Jak się dowiadujemy, wczoraj **aresztowano dwóch głównych sprawców powyższego napadu rabunkowego**. Nazwisk ich, ze względu na toczące się śledztwo, ujawnić jeszcze nie możemy. Energiczne poszukiwania za trzecim zbrodniarzem trwają. W każdym razie ujęciem dwóch głównych sprawców policja odniosła poważny sukces.

Desperatka.

Lwów, 6. marca.

(—). Na tle znanego tematu: „zawiedzionej miłości" usiłowała się wczoraj pozbawić życia 25-letnia Katarzyna **Baran**, zam. przy ul. Starozakonnej 5. Desperatka zażyła kwasu solnego i popadła w omdlenie. W porę zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło niedoszłą samobójczynię do szpitala powszechnego.

Kuty na cztery nogi.

Człowiek, który zadrwił z Temidy.

Londyn, w marcu.

(e) Pewien kupiec angielski skazany był za jakieś drobne przekroczenie prawa na dziesięć szylingów grzywny i zwyczajem, przyjętym w Anglji, miał tę grzywnę zaraz uiścić.

Jakże jednak przeciągnęła się twarz sędziego, mającego jeszcze mnóstwo przekroczeń do osądzenia gdy skazany zaczął odliczać swą grzywnę **bronzowemi pensami**, których przypada **120 na dziesięć szylingów**. Wreszcie sędzia stracił cierpliwość i **odmówił przyjęcia owych pensów**.

Wówczas kupiec opuścił salę sądową, aby wkrótce powrócić z tomem praw i zacytować zeń ustęp, że skazany na grzywnę **może ją uiścić choćby najdrobniejszemi monetami**.

Gdy wobec tego sędzia zgodził się na przyjęcie pensów, kupiec zwrócił mu uwagę na inny paragraf prawa, opiewający, że grzywna **może być nie zapłaconą, gdyby sędzia odmówił jej przyjęcia**, poczem zgarnął odliczone już pieniądze, ukłonił się grzecznie sędziemu i wyszedł.

POZBAWIENI GŁOSU I CHLEBA.

Moskwa, 4 marca (Tel. G. P.). Sowiet moskiewski wydał rozporządzenie, że wszyscy pozbawieni czynnego prawa wyborczego, pozbawieni są zupełnie chleba kartkowego. Dotąd zaliczali się oni do t. zw. trzeciej kategorji, mając prawo do nabycia 1/4 klg. chleba. W ten sposób zmuszeni będą do kupowania chleba w drodze półlegalnej, po znacznie wyższych cenach.

Kuchanik srożył się z tasakiem

MASAKRUJĄC W OKROPNY SPOSÓB GOŚCI WESELNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. marca. (st). We wsi Wołkowicach, pow. chełmski podczas zabawy wybuchła gwałtowna sprzeczka o tancerkę. Awantura zmieniła się w powszechną bójkę. Straszne spustoszenie szerzył niejaki Kuchanik, który **chwycił ostry tasak z kuchni i zadawał nim dotkliwe ciosy**. Na podłogę padli ranni dwaj uczestnicy zabawy. Pozostali goście rzucili się do ucieczki. Zaalarmowana policja aresztowała Kuchanika. Dwaj ranni, pocięci w okropny sposób, przewiezieni zostali do szpitala.

Duchy z za świata posługują się już także najnowszemi wynalazkami.

DOM, W KTÓRYM STRASZY. — GRAMOFON USTALA MOWĘ DUCHA. — PROMIENIE INFRACZERWONE ŚLEDZĄ POCISKI, RZUCANE NIEWIDZIALNĄ RĘKĄ. — NIEWĄTPLIWA RZECZYWISTOŚĆ ZJAWISK STWIERDZONA, LECZ BRAK JEJ WYTŁUMACZENIA.

Paryż, w marcu.

(jp) Historje o zjawianiu się luchów, znakach pozagrobowych i tym podobnych tajemniczych fenomenach przyjmuje zwykle oświecona publiczność z niedowierzaniem, uważając je za wymysł ciemnej lub chorobliwej wyobraźni. W ten sposób nie można tłumaczyć jednak zjawisk, jakie się zdarzają od pewnego czasu w Paryżu, w domu przy bulwarze Grenelle, w mieszkaniu młodego małżeństwa **państwa Toiry.**

Mieszkanie to zajmował pan Toiry już od lat 5 i nie działo się w niem nic nadzwyczajnego. Aż z chwilą, gdy do domu **wprowadził świeżo poślubioną żonę, zaczęły się tam dziać rzeczy niesamowite.** W nocy, w sypialni młodej pary rozlegały się dziwne **stuki i pukania do ściany,** a przedmioty, których przeznaczeniem jest spokojne spoczywanie na miejscu, **frnwały w powietrzu jak gdyby rzucane niewidzialną ręką.**

Wszystko to ustawało z chwilą, gdy zaświecono światło, lecz ledwie znowu je zgaszono cała historja zaczynała się da capo al fine.

Pan Toiry, człowiek trzeźwy i bynajmniej nieskłonny do okultyzmu, starał się dociec **naturalnej przyczyny tych zjawisk.** Lecz wszystkie jego usiłowania spełzły na niczem.

Pewnego dnia, gdy znowu rozpoczęło się

uporczywe pukanie,

pani Toire postanowiła, zresztą również bez wiary w sukces, postąpić z tajemniczym natrętem według znanej metody spirytystycznej.

Zapytała go więc: Kim jesteś? Na to duch wystukał według abecadła używanego przy seansach, słowo: „Voisin" (w języku francuskim może to zarówno oznaczać nazwisko jak i „sąsiada).

— Czy jesteś mężczyzną, czy kobietą? — pytała dalej pani Toiry.

Duch: „Mężczyzną".

Pani Toiry: — Ile masz lat?

— **Umarłem przed 8-miu laty.**

Po tym wyniku rozmowy z „duchem" pan Toiry doniósł o dziwnych fenomenach paryskiemu Towarzystwu Metafizycznemu, które postanowiło zbadać wszelkiemi stojącemi do dyspozycji środkami **istotę tych niesamowitych zjawisk.** W pokoju ustawiono **aparat odbiorczy fonograficzny dla kontroli pukań, nadto zaś postanowiono odfotografować tajemnicze aporty przedmiotów.**

Rzecz ta była trudniejsza nieco niż sprawa z gramofonem, gdyż jak już wspomnieliśmy, „duch" zjawiał się tylko w zupełnych ciemnościach. Ale i na to znalazła się rada. Postarano się o specjalny aparat, umożliwiający zdjęcia w ciemności zapomocą

promieni infraczerwonych.

Promienie infraczerwone są, jak wiadomo, niewidzialnemi promieniami świetlnemi, które zapomocą kunsztownie skonstruowanego systemu soczewek działają na płytę fotograficzną. Aparat ten wynaleziony niedawno przez Anglika **Bairda,** zwany **Noctovisor (oko nocy)** m. in. **oddaje bardzo cenne usługi przy seansach okultystycznych.**

Po wprowadzeniu tych urządzeń duch przez 3 noce przestał się zgłaszać. Lecz pewnej nocy jak gdyby się już pogodził z nowoczesnemi wynalazkami,

zaczął pukanie.

Gramofon rejestrował zadawane mu pytania i alfabetyczne pukanie jako odpowiedzi.

Pytanie. — Jak się nazywasz? — Pukanie: — Nie mam nazwiska. Pytanie: — Co popełniłeś w twem życiu? Pukanie (bardzo wyraźne): **morderstwo.** Po tej frapującej odpowiedzi pukanie ustało, a w tej samej chwili rozległ się

stuk rzuconego krzesła.

Następnie flaszka z płynem chemicznym, należącym do rekwizytów doświadczalnych, z wielką siłą **uderzyła w lustro, rozbijając je na drobne kawałki. Otworzony scyzoryk,** leżący na stole, ze świstem przeleciał ponad głowami obecnych i **wbił się w ramę drzwi.**

Zdjęcia aparatu fotograficznego uchwyciły wyraźnie **drogę przelatujących przedmiotów.** Ze zdjęć tych widać, że wszystkie przedmioty były

rzucane z wielką siłą,

natomiast niema na płycie żadnego śladu osoby lub ręki, któraby te przedmioty rzucała. Należy nadto nadmienić, że zarówno przed seansem, jak i po jego ukończeniu dokonano **najdokładniejszego badania całego pokoju,** jak też ubikacyj przyległych, przyczem nie znaleziono śladu żadnego podejrzenia.

Wobec tego rzeczywistość tych zjawisk nie ulega żadnej wątpliwości, co wywołuje żywe zajęcie się niemi opinji publicznej. W sferach okultystycznych są one naturalnie rozmaicie tłumaczone, zależnie od punktu wyjścia danego związku parapsychicznego, które jak wiadomo, stoją na zasadniczo różnych stanowiskach co do interpretacji podobnych zjawisk.

—o—

Jak się trują niecierpliwi ludzie.

„FESTINA LENTE". — RADY HIPOKRATESA. — UŁATWIAJĄ ŻYCIE INNYM, SKORO SAMI DOBRZE ŻYĆ NIE POTRAFIĄ.

Paryż, w marcu.

(y). Znany lekarz francuski, dr. Bretonneaux, podaje w jednym z tygodników paryskich ciekawe uwagi na **temat higieny ludzi niecierpliwych.** Ich cechą charakterystyczną jest prawdziwy kult dla wszystkich lekarstw. Wygląda to, jak gdyby czyhali na każdą sposobność zażycia proszku czy pigułki. Szeregi pudełek i flaszek paradują na ich stoliku toaletowym. Zaboli takiego osobnika głowa: proszek aspiryny. Pokaże się gorączka: chinina. Zresztą mają zupełną słuszność, bo każdemu wolno popełniać głupstwa, które nikomu, prócz jego zdrowiu, szkody nie przyniosą. Dla chwilowej ulgi, lub dla zniżenia o jaki stopień gorączki, gotują sobie często smutne następstwa, z których najmniejszem jeszcze jest przedłużenie choroby.

Dajmy parę przykładów:

Jakże dzieje się z chorobami, w których występuje gorączka? Weźmy jako przykład najpospolitszą: **zapalenie migdałków.** Zapomocą aspiryny lub jakiegokolwiek innego lekarstwa można zmniejszyć gorączkę; temperatura spadnie istotnie, ale wkrótce potem wzmoże się na nowo. Natomiast jeśli poddacie chorego dziecię z ziółkami i łagodnem płukaniem gardła, to **wyzdrowieje na drugi lub trzeci dzień.** Środki zaś przeciwgorączkowe odsunęłyby tylko na jakiś czas wybuch choroby zakaźnej, którą stłumić całkowicie mogła tylko gorączka.

Jeśli gdzie, to w medycynie łacińskie przysłowie: Festina lente (śpiesz się powoli) jest zawsze uzasadnione. Ludzie niecierpliwi, chcąc nie chcąc, muszą wreszcie przed niem ugiąć kolana, bo natura, zawsze okaże się silniejszą od ich woli. Dopiero wtedy, gdy się **dotarło do źródła choroby,** lekarstwo może odegrać swą rolę i to drugorzędną tylko, mianowicie: uspokaja chorego: ale choroby nie wykorzenia. Czynniki, zapewniające gruntowne wyleczenie, są przedewszystkiem natury dietycznej.

Spoczynek w łóżku, wyrzeczenie się pokarmów stałych, często najprostsza dieta wodna: oto najważniejsze środki lecznicze. Pierwszy **Hipokrates** kazał się kłaść na spoczynek choremu na gorączkę, i ten jego sposób utrzymał się od dwóch tysięcy lat. **„Woda jest żarłoczna",** mówił, przywraca apetyt i usprawnia omdlałe funkcje organizmu. I do dzisiaj jest ona głównem lekarstwem (choćby pod postacią lemoniady lub wywaru ziółek) na wszelkie choroby gorączkowe. I to nie woda mineralna, ale zwykła, z wodociągu. Wody mineralne, z wielką zawartością dwuwęglanu sody, jak np. woda Vichy, nie są napojem. Są lekarstwem znakomitem w chorobach żołądka lub wątroby, **jakkolwiek chorzy zazwyczaj ich nie znoszą.**

Rzeczą najzgubniejszą jest **uogólnianie poszczególnych wypadków** i wiara w skuteczność danego lekarstwa dlatego, że ono pomogło tym lub owym w odrębnych zresztą warunkach. Tego rodzaju umysłowość mają zwłaszcza ludzie niecierpliwi.

Trzeba sobie powiedzieć, że nagle wybuchające choroby nie pojawiają się nigdy **bez uprzedniego, długotrwałego przygotowania organizmu.** One dojrzewały pod osłoną mnóstwa bezmyślnych niedorzeczności i zaniedbywań w ciągu długiego czasu. **Tyfus np. wymaga poprzedniego stopniowego zanikania soku żołądkowego,** który nie może już zabijać bakcyli, dowożonych do żołądka z wodą zanieczyszczoną. Suchot dostaje się przez **dłuższe stykanie się z chorym na suchoty bez stosowania jakichkolwiek środków ostrożności.** Jedynie tylko gorączki z wysypką, jak odra, szkarlatyna, ospa i ostatecznie dyfterja atakują z powodzeniem ludzi nawet bardzo silnych, którzy **niczem nie zasłużyli sobie na ten pogrom.**

Ludzie niecierpliwi lubią jadło obfite i wykwintne; przytem **niechętnie oddają się ćwiczeniom fizycznym,** bo dla nich to... strata czasu. W rozmowie rozstrzygają stanowczo o rzeczach, o których nie mają pojęcia. Są tak pewni siebie, że śpią z możliwości zachorowania nawet wtedy, gdy cały ich sposób życia otwiera na oścież bramę chorobie. Gdy zaś zachorują, wtedy — lament. Zaraz po lekarza, ażeby wyleczył natychmiast. Tymczasem choroba trwa. **Lekarstwa** bowiem mają tę bezczelność, że nie naprawiają w kilku godzinach zepsutej maszyny. Zaczem wzywa się innego lekarza, z którym powtarza się ta sama historja. **Więc jazda na całą medycynę.** Zarzuty, jakiemi się ją jednak zasypuje, nie wzruszają żadnego lekarza. One bowiem uwydatniają jedną z najcharakterystyczniejszych cech natury ludzkiej: **potrzebę zrzucenia na innych winy własnej.** A zresztą, lekarze mają twardy grzbiet. Już mogli przywyknąć. I właściwie nie mają powodu się skarżyć. Chory bowiem, piorunujący na medycynę, o ile nie wyzdrowieje przypadkiem, idzie kolejno od jednego do drugiego, od jednej sławy lekarskiej do drugiej. **Tym sposobem ułatwia innym życie, skoro sam dobrze żyć nie umie.**

„Lepszy" pomocnik.

Lwów, 6. marca.

(—). Kupiec lwowski Auster Mojżesz, zamieszkały przy ul. Rapaporta 21. doniósł wczoraj policji, iż niejaki Józef Lawitz **sprzeniewierzył na jego szkodę towary bławatne, wartości kilkuset złotych,** poczem zbiegł.

Policja zajęła się sprawą.

Olejek różany.

Paryż, w marcu.

(p) Jedyną miejscowością, gdzie wyrabiają olejek różany, jest **Kejanlisk w Bułgarji.**

W 1921 roku przerobiono 4,886 tys. kg. płatków różanych co dało 1380 litrów olejku.

W 1922 roku 4,000.000 kg. co dało 1125 litrów.

W 1923 roku 5 miljonów kilogramów, które dały 1400 litrów olejku. Połowę tej produkcji konsumuje Francja.

Mimochodem.

PROTEST, NA KTÓRY CZEKAMY.

Lwów, 6. marca.

Wiedziałem o tem, że żona Hilarego pozostaje w stosunkach przyjaznych z żoną pewnego członka lwowskiej Rady Przybocznej. To też spotkawszy go (t. j. Hilarego) wczoraj, zapytałem:

— Jest pan zwykle dobrze poinformowany o naszych sprawach miejskich. Musiał pan czytać, że krakowska Rada Miejska uchwaliła jednogłośny protest przeciw rządowemu projektowi budowlanemu. Lwowianie uważają, że nie są gorsi od obywateli z pod Wawelu. Czy nie wie pan przypadkiem, jak będzie opiewać protest lwowskiej Rady Przybocznej?

Hilary zamyślił się głęboko. — W końcu rzekł:

— Wiadomo panu, że z zasady nie zdradzam tajemnic, poufnie zakomunikowanych mi przez żonę. Choćbym więc coś wiedział, niebym nie powiedział. Ale że nic nie wiem, mogę panu powiedzieć. Otóż obawiam się, że z tym protestem będzie klapa.

— Dlaczego? Przecież...

— Oczywiście. Lwowska Rada Przyboczna powinna taki protest uchwalić; wszak reprezentuje interesy i opinję ludności, a trzeba być chyba kompletnym analfabetą, aby nie widzieć, że ów projekt godzi w ludność miejską. Ale uchwalenie protestu byłoby dla naszej Rady Przybocznej połączone z pewnym heroicznym wysiłkiem. Pan się uśmiecha niedowierzająco? Pan zapomina, że autorem projektu jest pan Strzelecki, którego pamięć Rada Przyboczna ubóstwia. Pan zapomina, że za projektem stoi rząd, którego uprzejmości członkowie Rady zawdzięczają swe mandaty. A nie są to ludzie niewdzięczni.

Musiałem zaprotestować.

— Panie Hilary! O ile się nie mylę, to Rada Przyboczna nie jest we Lwowie ekspozyturą rządu, bo na to jest Województwo i Starostwo Grodzkie. Została przecież stworzona poto, by reprezentować opinję mieszkańców, bodaj z głosem doradczym. Gdyby dziś, gdy wszystkie organizacje, gdy inne samorządy miejskie protestują przeciw projektowi budowlanemu, milczała, sprzeniewierzyłaby się swym elementarnym obowiązkom.

Hilary uśmiechnął się pobłażliwie.

— Drogi panie! Pan patrzy na sprawę pod kątem zasad, a ja pod kątem ludzkich słabości. Czy pan nigdy nie doznawał uczucia strachu? Czy pan nigdy nie zaniechał czynić tego, co należało, ponieważ bał się pan stracić posadę, stosunki, wpływy, łaskę protektora? Te względy przedewszystkiem należy brać pod uwagę. I dlatego obawiam się, że nasza Rada Przyboczna, której zaletą jest uległość, nie zdobędzie się na protest. Wybierze taktowne... milczenie.

— Czy jest pan pewny tego?

— Ah nie. Są czasem miłe niespodzianki. Są ludzie, którzy w chwilach krytycznych zdobywają się na męstwo i bezinteresowność. Dlatego mogę powiedzieć jedno: będę z najżywszem zainteresowaniem śledzić zachowanie się Rady Przybocznej w najbliższym czasie. Przypuszczam, że społeczeństwo lwowskie uczyni to samo, ponieważ nic innego uczynić nie może. Przypuszczam także, że zapamięta dobrze nazwiska tych ludzi, którzy w potrzebie pozostali wierni miastu.

Brzmiało to jak pogróżka.

—o—

Ze spraw miejskich

Dodatkowy kredyt na cele społeczne.

KONSENSY BUDOWLANE. — KURSA PRZEMYSŁOWE. — ADAPTACJE W MIEJSKICH ZAKŁADACH HUMANITARNYCH.

Lwów, 6 marca.

(jp) Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem zast. kom. **dra Obmińskiego i kom. dra Nadolskiego,** uchwalono między innemi udzielić fabryce maszyn „Perrun“ pozwolenia na budowę part. domu na ul. Wołyńskiej. Helenie Glancerowej pozwolenia na budowę part. domu mieszkalnego u zbiegu ulic na Bajkach i Murarskiej.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono podwyższyć opłatę za utrzymanie 3 dziewcząt, umieszczonych w Zakładzie sierót w Szamotulach z 25 zł. na 40 zł. mies. Z kolei przyjęto do wiadomości zorganizowanie przez miejskie stałe kursy przemysłowe **kursów dla kierowników i pracowników warsztatów samochodowych** i postanowiono wypłacić na ten cel dyrekcji tych kursów tyt. zaliczki **2060 zł.**

W końcu przyznano **dodatkowe kredyty z budżetu zwyczajnego,** a to: **Zakładowi opieki nad dziećmi** przy ul. Kadeckiej na konserwacje, drobne adaptacje i łazienki w sumie **40.000 zł., Stacji opieki nad dzieckiem i matką na mleko 2.000 zł., Schronisku dla bezdomnych kobiet** na ul. Wronowskich na sprawienie szaf i szafek nocnych **4500 zł., a na akcję dla ubogiej ludności, dotkniętej klęską mrozów 7000 zł.** Ogółem na cele społeczne uchwalono **dodatkowy kredyt w sumie 57700 zł.**

Pech propagatora abstynencji.

Nowy Jork, w marcu.

(e) Słynny humorysta amerykański, Mark Twain, dorobiwszy się wspaniałej willi, wyszedł pewnego dnia na ulicę z grubem cygarem w ustach i radując się z dojścia do własnej siedziby, przechadzał się przed nią.

Nagle stanął przed nim poważny jegomość i podsunął mu pod oczy wielki plakat, na którym widniał napis: „Precz z truciznami niszczącemi zdrowie ludu!“ — poczem wdał się z humorystą w pogawędkę i wyliczył mu jasno, jak na dłoni, że Twain musiał wypalić w swem życiu z 50.000 cygar.

— I oto — kończył uroczyście — gdyby przez te pięćdziesiąt lat nie używał pan tytoniu, składał natomiast grosz do grosza, to wie pan, co można nabyć za zebrany w ten sposób kapitał z procentami i z procentami od procentów?

— Nie mam pojęcia — odparł Mark Twain.

— Oto ten piękny dom, przed którym pan stoi.

— W takim razie — rzekł, uśmiechając się, humorysta — muszę pana rozczarować, bo, widzi pan, dom ten jest i tak moją własnością!

—o—

Napad za rogatką stryjską.

„SKOK“, KTÓRY ZAKOŃCZYŁ SIĘ W KRYMINALE.

Lwów, 6. marca.

(—). Za rogatką stryjską dokonano przed dwoma tygodniami w niedzielę śmiałego napadu rabunkowego na rodzinę Haffnerów. Na krzyk domowników jednak **zamaskowani bandyci nie zdołali niczego zrabować i widocznie uląkłszy się, zbiegli.**

Wczoraj policji **udało się aresztować sprawców** w osobach Antoniego **Fruga i Władysława Podolaka.** Obu ananasów, którym ostatni „skok“ się nie udał, odstawiono do Sądu.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 7. III. 1929.

W. AZOW.

PRZEKONANIA POLITYCZNE.

Wątpię, czy ktoś na świecie interesował się do tego stopnia pertraktacjami między Mussolinim a papieżem i z takim zaciekawieniem śledził wszystkie etapy pojednana, jak ów jegomość w staromodnym cylindrze, stały bywalec maleńkiej kawiarni, która z pośród 3-ch dziesiątków kawiarń, rozrzuconych w znanej dzielnicy niewiadomo dlaczego otrzymała nazwę „naszej dzielnicowej kawiarni“.

Paryż jest dziwnem miastem, wszystko tam objęte jest zwyczajem. Wszak z dwóch piekarń, mieszczących się w tym samym gmachu naprzeciw mojego domu, tylko jedna nazywa się „naszą dzielnicową piekarnią“, a druga jak mnie zapewniali tuziemcy uzyska to miano dopiero za kilka lat.

Nie było wypadku, ażebym wstąpiwszy przed wieczorem do „naszej dzielnicowej kawiarni“ nie zastał tam owego starca w cylindrze, który wygłaszał okolicznościowe kazanie zaaferowanej gospodyni, przeszkadzając jej w liczeniu żetonów za piwo lub licznie zebranym gościom z tej samej sfery co on.

Ostatnim tematem jego przemówień był papież i człowiek ten stawał poprostu na głowie, dowodząc sceptykom, iż wojna między Watykanem a Kwirynałem musi się zakończyć powstaniem nowego, niezależnego państwa papieskiego. Starzec w cylindrze stał zdecydowanie po stronie papieża i rokował jego państwu świetlaną przyszłość.

— Ten pan jest napewno zapalonym katolikiem? — zapytałem jedynego pikolaka, obsługującego gości w naszej dzielnicowej kawiarni.

— Monsieur Dupre?... — zdziwił się pikolak. — Pan się myli... Monsieur Dupre jest przedstawicielem loży masońskiej w naszej dzielnicy...

— To dziwne... — pomyślałem sobie. — Mason — a... broni papieża. Pierwszy raz widzę ateistę, który chciałby zrobić z papieża świeckiego króla.

Następnego dnia starzec zadziwił mnie jeszcze więcej, wygłosiwszy w kawiarni płomienne przemówienie na temat stosunków w Afganistanie i wyrażając przytem myśl, że najlepiej byłoby, gdyby syn woziwody Baczo-Sakao zajął tron biednego Amanullaha.

— Cóż to za djabeł! — pomyślałem sobie. — Czem można sobie wytłumaczyć niechęć tego starego Francuza do afgańskiego Piotra Wielkiego?... Może on ma sklep w Paryżu i Amanullah w czasie swego pobytu w stolicy Francji wziął u niego towary, wystrychnąwszy go potem na dudka?...

Zanim ochłonąłem z tego wrażenia, usłyszałem już inne przemówienie starca w cylindrze, witającego z radością przewrót w Hiszpanji i zamianę monarchji. Sekundo de Rivery (tak nazywają w kołach republikańskich Alfonsa XIII-go) na republikę.

Słuchając go, było rzeczą niemożliwą — zdać sobie sprawę z jego przekonań politycznych.

Bo jakże wytłumaczyć sobie poglądy polityczne człowieka, który dąży do tego, ażeby papież uzyskał własne państwo, ażeby Hiszpanja zamieniła się w republikę, Belgja rozpadła się na oddzielne państewka, ażeby południowa Afryka oddzieliła się od brytyjskiego imperjum, a Rosja została rozczłonkowana na dziesiątki samodzielnych terytorjów.

— On jest albo manjakiem, albo też agentem Kominternu... — postanowiłem. — Djabli wiedzą, dlaczego zależy mu na tem, ażeby papież miał swe państwo... Ale oni pewnie wogóle dążą do tego, ażeby wszędzie panowała anarchja... Już więcej do kawiarni nie wstąpię...

*

Tajemnica wyjaśniła się, gdy pewnej niedzieli przypadkowo zawędrowałem w okolice pól Elizejskich, gdzie owego dnia rozkładają się obozem sprzedawcy znaczków pocztowych.

Przy jednym ze straganów spotkałem mego znajomego w cylindrze z naszej dzielnicowej kawiarni. Trząsł się z zimna, zacierał ręce i zwabiał do siebie publiczność okrzykami:

— Proszę, proszę!... — krzyczał. — Zupełna wysprzedaż! Ceny o 85 proc. niższe niż w katalogu! Skorzystajcie z okazji!

Stałem jak wryty. Więc w tem sęk... Ten starzec, wstrętny egoista, rozstrzygnął wszelkie światowe kwestje z punktu widzenia zawodowego filatelisty — handlarza znaczkami pocztowemi. Oczywiście, że musiało mu zależeć na powstaniu nowego państwa papieskiego, gdyż to dałoby nowy impuls kulejącemu handlowi znaczkami pocztowemi. Tak samo zależało mu na rewolucji w Hiszpanji, na podziale Rosji, słowem na wszystkiem, co mogło być punktem wyjścia dla wypuszczenia na świat nowych znaczków pocztowych.

— Posłuchaj-no pan — rzekłem do starca — mówią przecież, że Watykan nie będzie miał prawa emitowania nowych znaczków pocztowych...

Starzec w cylindrze zatrząsł się z gniewu:

— Kto panu opowiadał takie bzdury?... — krzyknął. — Więc poco ten cały Watykan, jeśli nie wypuści nowych znaczków?... Papież jest mądrym człowiekiem... On rozumie, że handlarze znaczkami pocztowemi też muszą żyć. Proszę państwa, proszę do mnie!... Dlaczego pan tak omija mój stragan, jakby się pan obawiał zarazy?... Zupełna wysprzedaż przed wypuszczeniem nowych papieskich znaczków, 85 procent niżej cen katalogowych...

Tajemniczy starzec pokazał swe prawdziwe oblicze...

Tłum. F. M.

SPRAWY KOLEJOWE

Jak chronić tory kolejowe przed zawiejami śnieżnemi.

SROGA ZIMA ZASKOCZYŁA NAS NIEPRZYGOTOWANYCH. — CELOWY SYSTEM INŻ. DYR. CIECHANOWIECKIEGO: MURY Z KOSTEK ŚNIEGOWYCH. — ŻYWOPŁOTY I DRZEWA. — OSŁONY ODŚNIEŻNE. — PRZYGOTOWANIA WOBEC NADCHODZĄCEJ POWODZI.

Lwów, 6. marca.

Zima tegoroczna, obfitująca w niezwykłe mrozy i śnieżyce spotkała nas, jak i państwa sąsiednie, nieprzygotowanych należycie, co się musiało odbić katastrofalnie na **działalności przedewszystkiem kolei żelaznych.**

Ministerjum komunikacji, jak i pracownicy kolejowi na linjach czynili wysiłki niezwykłe, aby utrzymać ruch prawidłowy w granicach możliwych dla dostarczenia węgla fabrykom i mieszkańcom.

Należy podkreślić **celowe zarządzenie inż. Ciechanowieckiego urządzenia**

osłon odśnieżnych

w miejscach otwartych, gdzie zbrakło specjalnych osłon przenośnych albo żywopłotów. (System ten przedstawiliśmy na zdjęciu fotograficznem w jednym z ostatnich dodatków ilustr., gdzie widać mur, ustawiony z cegiełek śniegowych obok toru).

Co do tych ostatnich z powodu zbyt wąskiego gruntu, wywłaszczonego pod budowę toru, **żywopłoty są zasadzone zbyt blisko osi toru.** Dochodząc czasami do samego rowu przytorowego, stanowią one swego rodzaju **pułapkę na śnieg,** gdyż wywołują tzw.

pas zacisza

nad samym torem. Z podobnych miejsc żywopłoty powinny być usunięte. Należy również usunąć z całego pasa wywłaszczenia **wszelkiego rodzaju zarośle i drzewa całe,** które wyrosły od początku wojny. Materjał opałowy, otrzymany z powyższego źródła, pokryje z naddatkiem koszta robocizny.

Praca ta była dotychczas zaniedbana wobec niezwykłych wysiłków, jakie koleje zmuszone były poczynić dla **odbudowania zburzonych podczas wojny mostów, warsztatów głównych, remiz, dworców i domów mieszkalnych.**

Na kolejach w Rosji osłony odśnieżne były ustawiane przeważnie **około 60 metrów od toru.** Wydzierżawiano tam od właścicieli ziemi sąsiedniej **prawo ustawiania**

osłon przenośnych

z przewidzianą spłatą odszkodowania za wymokłą ozimінę pod wałami śniegu. Środek ten **należałoby zastosować i u nas.** Wydatek taki okupi się niezawodnie (conajmniej dziesięciokrotnie. W warunkach naszych dostateczna odległość, w jakiej należy stawiać osłony odśnieżne, winna wynosić **około 50 metr. od osi toru.**

Rosja zarzuciła oddawna **osłony odśnieżne z płonek poziomych,** jako działające z przerwami, odpowiadającemi, w miarę wznoszenia się wału śnieżnego, przenoszeniu się śnieżynek przez szczeliny pomiędzy płonkami. Osłony takie spotykają się u nas jeszcze gdzieniegdzie.

Zima tegoroczna przypomina zimę

z r. 1887 na 1888.

Śniegi wtedy były nader obfite, mróz aczkolwiek nieco słabszy, trzymał się stale; w ciągu całej zimy nie było odwilży, a wiosna nagle nastała.

Przewidzieć, jaka będzie wiosna, niepodobna. Należy więc zawczasu być przygotowanym na najgorsze ewentualności.

Trzeba zwrócić baczną uwagę **nietylko na duże mosty, ale i na małe, oraz na**

rury przepustowe,

zwłaszcza dawnej budowy. Przy obliczaniu otworu mostów w 80 latach zeszłego stulecia punktem wyjścia była t. zw. **„ulewa paryska“,** przyczem nie był całkiem uwzględniany współczynnik przepuszczalności gruntu.

W wolnej Polsce, wobec intensywnej w ciągu 10-lecia **eksploatacji lasów,** przewyższającej ilościowo w znacznej mierze przyrost roczny drzewa, powyższy współczynnik zmienił się na korzyść **zwiększenia wód wiosennych.**

Licząc się z tem, należy niezwłocznie dołożyć wszelkich starań do natychmiastowego i całkowitego oczyszczenia od starego, zalegałego już śniegu **wszelkiego rodzaju rowów:** przytorowych, nagórnych i wogóle odprowadzających wodę.

Chociażby świeży śnieg w marcu zasypał je częściowo, to nie stanowi on przeszkody w przepływie pierwszej wody z najbliższego terenu. Winny być również starannie oczyszczone **koryta mostów i rur.** Doświadczenia lat poprzednich pouczają, gdzie i w jakiej ilości mają być przygotowane

worki do piasku.

Nie należy wątpić, że zarówno władze jak i ogół kolejarzy spełnią godnie swój ciężki i tak odpowiedzialny obowiązek, jaki ich czeka na wiosnę.

—o—

Zmienne są losu koleje.

Co mówi Trocki o powodach swego wygnania.

WYWIAD AMERYKAŃSKICH DZIENNIKARZY. — MOGĘ POWIEDZIEĆ CAŁĄ PRAWDĘ. — MASOWE WYDALANIA Z PARTJI. — SZEREG ZASŁUŻONYCH KOMUNISTÓW PODZIELIŁ LOS TROCKIEGO. — ULTIMATUM STALINA. — TRAGEDJA WIELKIEGO KRAJU, OPANOWANEGO PRZEZ FANATYKÓW.

Konstantynopol, w marcu.

(p) Zaledwie parę dni minęło od czasu, gdy Trocki, wypędzony z „raju sowjeckiego“, którego sam był twórcą, **przybył na zaplombowanym parowcu** do skrzętnie pilnowanego gmachu poselstwa sowjeckiego w Konstantynopolu, a już udało mu się przerwać tę wieloletnią zasłonę milczenia, którą usiłowali władcy z Kremla rozpostrzeć nad słowami i działaniami byłego czerwonego dyktatora.

Trocki przemówił. Przemówił oczywiście z wielką korzyścią materjalną dla siebie, bo do dziennikarzy amerykańskich, którzy mu **sowicie zapłacili za rewelacyjny wywiad** i z dużą korzyścią dla świata, który dowiaduje się o tej ewolucji, która zaszła w „największej rewolucji świata“, w ciągu 11 lat trwania „raju bolszewickiego“.

Oto co mówi Trocki:

— Taką jest już kolejność wypadków, że sensacja jest nieodłącznym cieniem polityki. Moje wysiedlenie z Sowjetów rzuciło zbyt wielki cień. **Każda polityka mająca na celu wielkie ideały, winna unikać sensacji** i, przyznam się otwarcie, że obawa jej nieco mnie krępuje, jednak rozumiem, że nawet w najbardziej objektywnej informacji o tem, co się dzieje aktualnie w Sowjetach musi się mieścić ogromna sensacja. Mój stosunek do rewolucji, do władzy sowjeckiej, do marksizmu, do bolszewizmu — **pozostał niezmieniony.** Polityka a osobiste niesnaski — to są dwie różne rzeczy. Ale teraz przyszedł czas, kiedy mogę wreszcie powiedzieć całą prawdę.

W ciągu wielu lat dokoła mojego życia i moich czynów stwarzano zupełnie nieprawdopodobną sieć legend. Dziś nie mam ani powodu ani przyczyn, aby otaczać się tajemnicą. Przeciwnie, **chcę powiedzieć całą prawdę** zarówno moim przeciwnikom, jak i moim przyjaciołom.

„Trudno, taka jest kolejność losu“

Piszę te słowa w Konstantynopolu, dokąd 12. lutego przywiózł mnie sowjecki parowiec „Iljicz“. Wbrew zapewnieniom sowjeckiej prasy, **przybyłem tu nie z własnej woli.** Zostałem wysłany przymusowo. Na parowcu prócz mnie, mojej rodziny i agentów G. P. U. nie było żadnych innych pasażerów. Niezwłocznie po wylądowaniu wysłałem **telegram do Kemala Paszy** następującej treści: „Mam zaszczyt oficjalnie zawiadomić Waszą Ekscelencję, iż przybywam na terytorjum tureckie **nie dobrowolnie, lecz z musu“.**

Mając przed sobą ewentualność opuszczenia granic Sowjetów, rzecz prosta, wybrałbym kraj, którego język, obyczaje i kultura **są mi przynajmniej znane.** Ale ci, którzy wysyłają, mało liczą się z upodobaniami wysyłanego. W 1916 roku rząd francuski deportował mnie do Hiszpanji, której język był mi zupełnie obcy. Liberalny rząd ówczesny Romanonesa nie dał mi dość czasu, abym poznał język i wysłał mnie dalej. Gdyby odwet, zemsta, rewanż odgrywały jakąkolwiek rolę w wypadkach politycznych, mógłbym być nawet zadowolony, wspomniawszy, że Malvy, który mnie kiedyś z granic Francji wydalił, **sam był później wydalony przez Clemenceau,** a naczelnik francuskiej policji politycznej p. Bidet, na którego żądanie zostałem aresztowany, **sam w 1918 r. był aresztowany przezemnie na terytorjum Sowjetów** przy spełnianiu sekretnych misyj kontrwywiadu francuskiego. Kiedy go przyprowadzono do mnie, a byłem wtedy komisarzem wojennym i nieograniczonym niemal dyktatorem rewolucyjnym, zapytałem go: „No i jakże to się stało, panie naczelniku?“ Bidet odpowiedział: **„Trudno, taka jest kolejność wypadków“.** Ta odpowiedź bardzo mi się podobała. Istotnie świat długo jeszcze będzie znajdował się w tem położeniu, że stosowanie odpowiedzi francuskiego agenta będzie zawsze aktualne.

Wydalenie mnie z granic sowjeckich **nie jest ostatnim słowem w szeregu wypadków.** Nie mówię o swoim osobistym losie. Zwróćmy się do niedawnej historji niesłychanych represyj, zainicjowanych przez moich byłych towarzyszy przeciwko opozycji, a otrzymamy bardzo charakterystyczne tło tych wypadków, które już nastąpiły i które nastąpią. 15 zjazd W. K. P., który faktycznie był zjazdem stalinowskich przyjaciół w styczniu 1928 r., **rozpoczął masowe wydalanie** z partji wszystkich członków opozycji, a w stosunku do mnie pozwolił na najdalej idące represje. Na Syberję oraz do Azji centralnej wysłano narazie kilkadziesiąt opozycjonistów, póź-

Krokodyle w modzie.

WŁADZE POLICYJNE WYDAŁY ZAKAZ ZABIJANIA KROKODYLI.

Nowy Jork, w marcu.

(p) Obecnie panuje moda na przedmioty, wyrabiane ze skóry **krokodylej.** Mamy z tej skóry buciki, portmonetki, portfele, torebki oraz dużo różnych przyborów podróżnych.

Dotychczasowe zwykłe polowanie na krokodyle zamieniało się w **masowe tępienie tych płazów** odbywające się w tak wielkiem tempie, że w niedługim czasie krokodyl **byłby taką rzadkością,** jaką jest obecnie bizon lub żubr.

Władze policyjne w Luoisianie i Florydzie wydały chwilowo rozporządzenie zabraniające na pewien czas polowania na krokodyle przebywające w rzekach, oraz zupełnie **zabroniły zabijania krokodyli** przebywających w kanałach i rozlewiskach. Za zabicie krokodyla z tych dwóch ostatnich kategoryj grozi kara 500 dolarów i miesiąc więzienia.

Rozporządzenie to zostało wywołane obawą przed wciąż wzrastającą **plagą szczurów piżmowych,** któremi żywią się krokodyle. Ostatniemi czasy, z powodu tępienia tych płazów ilość tego gatunku szczurów tak się zwiększyła, że rząd zmuszony był organizować kosztowne ekspedycje dla walki z temi szkodnikami.

—o—

niej kilkaset, wreszcie tysiące całe. W liczbie wysłanych znajdowali się: **Rakowskij,** niezmordowany komunista od 40 lat, **Radek,** któremu chyba nikt nie odmówi, że jest jednym z najbardziej utalentowanych publicystów 20. wieku. **Smirnow, twórca bolszewickiej partji,** Preobrażenskij, Mroczkowskij, Urałow, Sosnowskij, Kasparowa, Bogusławskij i tylu innych. Wymieniam jedynie te nazwiska, które do niedawna wypisywano dumnie na sztandarach, pomnikach. Nazwiskami temi mianowano **wielkie miasta, ośrodki przemysłowe.** Życie wielu z tych ludzi może być tematem dramatów na szekspirowską miarę. Z politycznego punktu widzenia biorąc, chcę jedynie zaznaczyć, iż wartość rewolucyjna tych ludzi przewyższa znacznie wartość rewolucyjną i moralną tych, którzy ich na zesłanie skazali.

Alma Ata.

Miejscem mojego wygnania, jak wiadomo, obrano nową stolicę Kazakstanu, **Alma Ata,** małą mieścinę, nawiedzaną stale przez **trzęsienia ziemi i żywiołowe burze,** położoną o 1.500 mil od Moskwy i 150 od najbliższej stacji kolejowej. Towarzyszyła mi żona i syn. Przywiozłem z sobą kilka książek. Pisma i listy przychodziły dość kapryśnie, zależnie od „widzimisię“, nie urzędnika pocztowego, ale... Kremlu: co dwa tygodnie, co dwa miesiące, czasami co cztery dni, albo wcale. **Żyłem całkowicie izolowany od świata i od ludzi.** Nikt się do mnie nie zbliżał, bo za to groziły najsurowsze represje. Jedyną rozrywką naszą były polowania. Chodziliśmy na nie wraz z agentami G. P. U., naszymi nieodłącznymi aniołami stróżami. 1-go stycznia przyszła wiadomość, że trzy tygrysy zjawiły się w okolicach Alma Ata. Zastanawialiśmy się nad tem, czy wypowiedzieć wojnę tygrysom, czy też polegać na pakcie Kellogа. Zanim zdążyliśmy rozstrzygnąć to pytanie, przyszła wiadomość o wysłaniu mnie.

Już 16. grudnia przybył do mnie specjalny kurjer G. P. U. i **wręczył mi ultimatum Stalina.** Żądano odemnie zaprzestania wszelkiej opozycyjnej działalności, grożąc w przeciwnym razie jeszcze bardziej surową izolacją. O wysiedleniu nic jeszcze nie mówiono. Odpowiedziałem listem, z którego przytoczę tylko te krótkie urywki: „Stawianie mi przez naczelną władzę sowiecką żądania przerwania mej działalności opozycyjnej jest równoznaczne z żądaniem przekreślenia całej mojej działalności 32-letniej w imię wolności proletarjatu. Usiłowanie przedstawienia mnie jako kontrrewolucjonisty czynione jest przez ludzi, którzy, obalając doktryny Marxa i Lenina, **burzą dotychczasowe zdobycze rewolucji** i przygotowują jawnie Termidor.

Dalsza fala teroru.

Ale najbardziej efektowną i najbardziej sensacyjną część niezwykłego wywiadu, udzielonego przez „dyktatora na wygnaniu“, stanowi jego wyznanie końcowe:

„W ciągu ostatnich 6 lat Rosja sowjecka powoli, ale nieprzeparcie szła po drodze reakcji i przygotowywania Termidoru. Najjaskrawszym symptomatem tej reakcji jest zburzenie całego lewego odłamu partji komunistycznej, zasłużonego najbardziej w dokonywaniu przewrotu. Decydujące wypadki w życiu Sowjetów rozegrają się na przestrzeni dwóch najbliższych lat. Świat będzie **widzem niesłychanej fali teroru,** stosowanego przez jeden odłam rewolucyjny przeciw drugiemu. Będzie to walka już nie o ideologję, ale o ostateczną rozgrywkę wartości moralnych rewolucji“.

W tych wynurzeniach, które niewątpliwie wywołają wielkie wrażenie, mieści się poza dramatem osobistym wygnanego dyktatora **bezmiar tragedji wielkiego kraju, wielkiego narodu,** opanowanego przez garść fanatyków i propagatorów największej choroby społecznej „bolszewizmu, jaką znał świat cywilizowany“.

Tragedja rosyjskiej emigrantki.

CIAŁO MŁODEJ KOBIETY W STROJU BALOWYM NA ŁAWCE OGRODOWEJ. — KIM JEST NIESZCZĘŚLIWA? — PODŁY UWODZICIEL ZRANIŁ ŚMIERTELNIE OJCA W POJEDYNKU. — DESPERATKA POSZŁA NA WESELNE GODY ZE ŚMIERCIĄ.

(Do ryciny na str. 1).

Ljon, w marcu.

(jp) Onegdaj dozorca parku miejskiego w Ljonie, odbywając ranną inspekcję znalazł na jednej z ławek **bezwładne ciało młodej kobiety, ubranej w elegancką toaletę wieczorową.** Przypuszczając, że młoda dama uległa jakiemuś chwilowemu omdleniu, wyszedłszy z pobliskich sal dancingowych, a następnie zmroził ją dotkliwy chłód, dozorca wziął ciało ostrożnie na ręce i zaniósł do swego domku, w nadziei, że uda się jeszcze młodą kobietę przywrócić do życia.

Lecz próżne były wszystkie zabiegi, okazało się bowiem, że piękna kobieta jest już

zimnym trupem.

Dozorca doniósł o wypadku do władz, a w wyniku śledztwa wyjawiła się **tragedja młodej istoty, urodzonej do bogactwa i szczęścia, a rzuconej przez wypadki dziejowe na wzburzone fale zmiennego losu.**

Tragicznie zmarła była emigrantką rosyjską, która przed laty kilku jako młodziutkie jeszcze dziewczę, przybyła do Ljonu wraz z ojcem, wysokim oficerem armji carskiej, człowiekiem posiadającym w Rosji rozległe dobra i noszącym szlacheckie nazwisko.

Pułkownik D. podczas przewrotu bolszewickiego **stracił żonę i syna, którzy padli ofiarą rozbestwionych krasnoarmiejców, sam ledwie cudem uszedł rozstrzelania** i z garścią klejnotów, wyrwanych z pogromu i młodziutką córką, **Wierą,** szukał gościny i chleba we Francji.

Dzięki stosunkom, udało mu się uzyskać posadę w jednej z wielkich fabryk jedwabiu w Ljonie, co mu pozwoliło prowadzić wraz z córką spokojny byt.

Po kilku latach Wiera rozwinęła się

w przecudny kwiat,

a jeden z dyrektorów fabryki, p. **Poirette,** już w pewnym wieku, ale pełen jeszcze animuszu, **nie taił się ze swoim zachwytem dla pięknej Wiery.** Ojciec miłem okiem patrzył na te zaloty, widząc w nich ustalenie przyszłości swego dziecka.

Lecz po niejakim czasie

uderzył weń grom.

Wiera wyznała mu, że znajduje się w stanie odmiennym, a uwodziciel, dyr. Poirette, mimo jej zaklęć, **nie myśli naprawić wyrządzonej jej krzywdy przez legalizację ich związku.**

Ojciec postanowił osobiście zaapelować do honoru uwodziciela. — Napróżno. — Otrzymał cyniczną odpowiedź, że **we Francji niema zwyczaju żenić się z pannami, które oddają się obcym.**

Ta odpowiedź wyprowadziła ostatecznie z równowagi ojca. Nastąpiła czynna zniewaga, a potem pojedynek, w którym **obrońca honoru swego dziecka otrzymał ciężką ranę w piersi.**

Gdy go przyniesiono w stanie beznadziejnym do domu, młoda dziewczyna w egzaltacji rozpaczy, ucałowawszy stygnące już ciało ojca, ubrała na siebie **najpiękniejszą balową suknię,** na palec włożyła sygnet rodzinny, w którym ukryta była dawka cjankali i wyszła z domu, zostawiwszy krótką kartkę ze słowami:

Pobłogosławiona krwią umierającego za mnie ojca, idę na weselne gody ze śmiercią. Wiera.

W parku, na ławce, otoczonej zmrożonem, jak jej młode serce kwieciem, zażyła zabójczą truciznę.

Pogrzeb ofiar nieszczęśliwego losu uczynił głębokie wrażenie w mieście. Oburzenie na nikczemnego uwodziciela nie ma granic.

Najmniejsza żarówka na świecie

CUDA NOWOCZESNEJ TECHNIKI. — ŻARÓWKA WIELKOŚCI POŁOWY ZIARNKA RYŻU.

Chicago, w marcu.

(j) Współczesna technika precyzyjna produkuje **prawdziwe cuda** w zakresie budowy narzędzi precyzyjnych oraz maszyn. Co chwila też słyszymy o skonstruowaniu jakiegoś nowego cudu technicznego, który pracując z całą precyzją wymaga jednak, aby produkty uzyskiwany przy pomocy odnośnego aparatu odczytywane były lub bodaj rozpatrywane przy pomocy silnej **lupy lub nawet mikroskopu.** Donosiliśmy w swoim czasie już w „Gazecie Porannej“ o miniaturowych lokomobilach, ba nawet całych **linjach kolejowych z miniaturowemi pociągami** o elektrowniach jak gdyby wziętych z kraju liliputów, a zaprodukowanych na wystawie techniki precyzyjnej urządzonej przed dwoma laty w Chicago.

Obecnie do tych cudów przybywa nowy w postaci **najmniejszej na świecie żarówki,** jaką dotąd wyprodukowano, a mianowicie w zakładach Edisona sporządzono żarówkę, której wielkość sięga zaledwie rozmiarów

połowy ziarnka ryżu.

Mimo tego wydaje ona światło jasne i dokładnie oświeca przewody ciemne, do których się ją wprowadza. Chodzi w tym wypadku naturalnie o przewody **o bardzo małym przekroju,** lampka owa bowiem została sporządzona dla celów medycznych, a mianowicie dla **prześwietlenia głębi tchawicy nowo rodka chorego na dyfteryt.** Mała owa żarówka spełniła usługi swoje w zupełności, dziecko dzięki umożliwieniu dokładnego zbadania postępu choroby zostało uratowane, a obecnie owo arcydziełko współczesnej techniki precyzyjnej umieszczone zostało w oddziale technicznym muzeum sztuki i rzemiosł w Chicago.

Zamrożone karpie.

Lwów, 6. marca.

Z powodu obecnych mrozów ucierpieli bardzo nietylko ludzie lecz i ryby, które pozamarzały wskutek tego, że w wielu miejscach woda w stawach, jeziorach i rzekach **zamarzła do dna.**

Stosunkowo najmniej ucierpią z tego powodu **karpie,** które podczas snu zimowego **z łatwością znoszą temperaturę 20 stopni niżej zera.** Zamarznięte w bryle lodu karpie, zachowują życie nawet wtedy, gdy serce daje zaledwie 1—2 uderzenia na minutę, a gdy z nastaniem ciepła lody topnieją, karpie **całkowicie wracają do siebie.**

Tresowane wilki

CHODZĄ W ZAPRZĘGU NICZEM PSY POCIĄGOWE.

Nowy Jork, w marcu.

Po długich miesiącach cierpliwości i pracy często niebezpiecznej **Joe la Flamme,** myśliwy z północy Ontario zdołał nauczyć **dwa wilki,** czystej rasy, to jest zupełnie dzikie, **chodzić w zaprzęgu przy sankach.** Złapał je jako bardzo młode i rozpoczął tresurę od nałożenia kagańców. Oswobodzone pierwszy raz z kagańców, wilki chciały uwolnić się z uprzęży, gryząc z wściekłością rzemienie. Wówczas la Flamme zamienił rzemienie na cienkie lecz mocne łańcuchy.

W końcu wilki widząc bezowocność swych wysiłków, poddały się woli myśliwego i pracują obecnie bardzo przykładnie niczem zawodowe psy pociągowe.

Joe la Flamme przypuszcza, że potomstwo tych zwierząt wychowane w niewoli stworzy rasę wspaniałych zwierząt pociągowych.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.“

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państwa o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji“.

„GAZETA PORANNA“ w STANISŁAWOWIE.

O należytą wypłatę rent i zasiłków inwalidzkich.

ZAINTERESOWANIE TĄ SPRAWĄ.

Stanisławów, w marcu.

Nie milkną skargi inwalidów z powodu **nieprawidłowego wypłacenia im rent i zasiłków.** Cały szereg trudności zwalczyć musi inwalida, zanim otrzyma krwią — w pełnem tego słowa znaczeniu — zdobyty zasiłek. Ale dzieją się ponadto rzeczy, że doprawdy trudno uwierzyć, by coś takiego było możliwem w normalnych czasach i w praworządnem państwie. Bo oto curiosum jest fakt wypłacania względnie niewypłacania dodatków dla **ciężko poszkodowanych inwalidów.** Ustawa bowiem wyraźnie i niedwuznacznie mówi, że te dodatki dla ciężko poszkodowanych nie podlegają **jakiemukolwiek zawieszeniu,** czyli zawsze muszą być wypłacone i w całości interesowanemu przekazane. Niestety dzieje się inaczej. Gdy długi czas mijał a interesowani nie otrzymywali dodatku, zwrócono się do Izby skarbowej, która odpowiedziała, że wypłacanie tego dodatku jest chwilowo bezprzedmiotowe, **ustawa bowiem nakazuje wypłacać w markach polskich,** co obecnie czyni kilkugroszową kwotę. Odnośny więc przepis ustawowy nie został zmieniony i od kilku lat poszkodowani dodatku tego nie otrzymują. Nie trzeba chyba komentarzy na określenie tego absurdalnego „amtschimlu“, w braku zmiany przestarzałego przepisu.

Oszustwa się mnożą.

Stanisławów, w marcu.

Tadeusz Kwiatkowski ze Stanisławowa przytrzymany został za popełnienie oszustwa na szkodę firmy **Horn i Masłosojuz w Stanisławowie** w ten sposób, że fałszował podpisy i pobrał **280 zł.** Aresztowany do winy się przyznał, przyczem znaleziono u niego kwity z fałszywymi podpisami.

Bernard Gutstein, kupiec ze Stanisławowa doniósł o oszustwie, popełnionem przez U. Kutnera w ten sposób, że pobrał towary na kwotę 130 zł., a następnie w nielegalny sposób wyjechał do Niemiec. — Hirsch Wolf, kupiec ze Stanisławowa doniósł o oszustwie popełnionem na jego szkodę przez Lejzora Hirscha. Szkoda wynosi 600 zł.

Włamania nie ustają.

Stanisławów, w marcu.

Wczoraj włamali się nieznani chwilowo sprawcy do **apteki p. Armaysa.** Po wybiciu szyb dostali się złodzieje do lokalu aptecznego, gdzie zabrali z kasy podręcznej nieustaloną narazie gotówkę, przeszukawszy poprzednio wszystkie szuflady. W tym samym czasie włamali się złodzieje do **szlifierni luster firmy Finkler** przy ul. Belwederskiej. Szkoda również narazie nieustalona.

Walne zebranie podkolegjum sędziów

I PODOKRĘGU STAN. P. N.

Stanisławów, w marcu.

W niedzielę 3 bm. odbyło się w sali kawiarni Union Walne zebranie Podkol. SPN. Obradom przewodniczył prezes O. K. S. p. por. Szyba ze Lwowa. Wobec zorganizowania bloku zebranie to było formalnością i **to niezgodną ze statutem.** Gdy wreszcie przy wyborach Zarządu **naruszone zostały przepisy regulaminu** i najprymitywniejsze zasady parlamentaryzmu, **połowa sędziów zebranie opuściła,** nie chcąc z postępowaniem tem się solidaryzować. Pozostali zblokowani sędziowie naturalnie zostali. W ten sposób przeprowadzone wybory dały ten wynik, że prezesem został p. Czuczewicz, wiceprez. p. Adam, a sekretarzem p. Brach. Termin nowego, nakazanego przez wyższe instancje Walnego zgromadzenia, jeszcze nie jest ustalony.

Pod tym samym znakiem upłynęło i to Walne zebranie. **Brak zgody** i wytkniętego celu charakteryzował to zebranie. Wprawdzie bloki miały swe cele, ale słabsze jak w Podkolegjum, nie miały tej bezwzględnej i nie przebierającej w środkach przewagi. Jedyną zgodną uchwałą było to, że p. ppłk. **Czadek przez aklamację wybrany został ponownie prezesem Podokręgu.** Zebranie zostało odroczone.

KRONIKA.

Z teatru. We czwartek 7 bm. odegra Teatr im. Moniuszki w sali ukraińskiego Sokoła trzyaktową operetkę Kalmana „Manewry jesienne“. W przedstawieniu tem wystąpi p. Dawidowicz, popularny artysta Stanisławowa. Początek o godz. 20.

Pożar pałacu ks. Czartoryskiego.

Szkoda bardzo znaczna.

Stanisławów, w marcu.

Przed dwoma dniami spłonął pałac **ks. Kazimierza Czartoryskiego w Żurawnie.** Pastwą pożaru padło całe pierwsze piętro pałacu. Szkoda bardzo znaczna, narazie nieustalona. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie centralnego ogrzewania.

Onegdaj spłonął doszczętnie dom **Anny Kowcun** w Horyhladach, powiat Horodenka. Jak przeprowadzone śledztwo wykazało, dom został podpalony przez Paraskę Kuryś, lat 22 liczącą, którą aresztowano i oddano sądowi.

Policja nie próżnuje.

Liczne aresztowania.

Stanisławów, w marcu.

Stanisława Domańskiego, właściciela restauracji w Stanisławowie aresztowano za **zbrodnię gwałtu publicznego,** popełnionego na osobie funkcjonarjusza P. P.

Józefa Schilinga aresztowano na polecenie urzędu śledczego w Siryju. — **Kazimierza Sarneckiego** przytrzymano na dworcu w Tyśmienicy i odstawiono jako zbiega z domu rodzicielskiego do rodziców.

Annę Peredruk przytrzymano za uprawianie nierządu. — Jana Wasąga przytrzymano za włóczęgostwo. —Majera Weingartena ze Stanisławowa i Jakóba Weingartena przytrzymano celem stwierdzenia alibi w związku z kradzieżą towarów kolonjalnych, popełnioną jeszcze w roku 1927 na szkodę firmy Kopel Horn. — **Salomona Neumana** aresztowano za sprzeniewierzenie kwoty 3000 zł. na szkodę Nuchima Magneta. — **Izaka Heislera** z Tarnowicy Leśnej aresztowano za kupienie zegarka skradzionego u Teofila Jasienickiego. — Włodzimierzowi Saganowi, majstrowi szewskiemu, skradziono po włamaniu się do budki przybory i narzędzia szewskie wartości około 100 zł. — Antonina Sawaryn z Jamnicy doniosła o sprzeniewierzeniu maszyny do szycia, wartości 400 zł. przez N. Szandrowskiego ze Stanisławowa.

Jak uczynić z żołnierza polskiego wiernego rycerza i dobrego obywatela Ojczyzny

DONIOSŁE TO ZADANIE SPEŁNIĆ MOŻE TYLKO „DOM ŻOŁNIERZA“.

Lwów, w marcu.

(jp). Któż z nas nie chowa w sercu świetlanego obrazu **rycerza polskiego, gotowego zawsze ponieść krew i życie w ofierze dla Ojczyzny?** Wszystkie okresy historji naszej przekazują nam te bohaterskie postaci — od nieustraszonych rycerzy Bolesławowych po przez świetne obrazy Trylogii aż po owe szare hufce legjonowe, które podczas Wielkiej wojny wywiesiły sztandar wolnej niepodległej Polski! A dziś w odbudowanem państwie, najważniejszym postulatem naszej siły i wielkości państwowej jest **wychować całą armję polską na rycerzy, tamtym podobnych, dla których imię: Polska, jest największą świętością ich duszy.**

Dom Żołnierza żywym pomnikiem 10-lecia Niepodległości.

Zrozumiało tę potrzebę społeczeństwo nasze, gdy dla trwałego upamiętnienia 10 rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego postanowiło wznieść w mieście naszem **żywy pomnik,** najpiękniejszy i najtrwalszy, na jaki się zdobyć możemy, tj. **„Dom Żołnierza“, dom, w którym młodzież nasza, pełniąca służbę wojskową, znalazłaby ciepło rodzinnego ogniska, a zarazem szkołę obowiązków obywatelskich.**

Jest niewątpliwą prawdą, że młodzież zdrowa fizycznie i duchowo, krzepka i dzielna, otworzy przed narodem przyszłość jasną i promienną. Zrozumiały to państwa zachodnie i wszędzie tam widzimy **troskliwą opiekę nad młodzieżą.** I u nas w Polsce temu celowi służą Bursy, Domy akademickie, Związki skautowe, rzemieślnicze, Domy Ludowe itp. Przez dostarczenie godziwej rozrywki oddziaływuje się na młodzież również silnie, jak przez naukę szkolną.

Niestety dla najdzielniejszej i najliczniejszej części młodzieży naszej, **dla żołnierza, ćwiczącego się w służbie dla obrony kraju, dotychczas za mało zrobiono.** Na bruku wielkomiejskim, poza służbą, jest puszczony samopas, nie znajduje dla siebie rozrywki godziwej i pada łatwo ofiarą złych podszeptów żywiołów przewrotowych w szynkowni, na ulicy, czy w kinie szerzącem często pornografję i wyuzdany cynizm.

Urządzono wprawdzie dla niego w koszarach **„Świetlice żołnierskie“,** są one jednak za szczupłe i za ubogie, aby mogły zaspokoić jego potrzeby. **„Dom Żołnierza“ ciepły, miły i wesoły,** w którym znajdzie żołnierz i zabawne widowisko i zaciekawiające kino i przystępny i pociągający odczyt, moralną i uczciwą zabawę, i czytelnię zaopatrzoną w czasopisma i książki popularne a kształcące, bufet czysty i tani, może jedynie przemówić do duszy młodzieńca dość wymownie, **tam nauczy się kochać Matkę - Ojczyznę, tam znajdzie uświadomienie obywatelskie.** Stamtąd po skończeniu służby wyjdzie jako dobry, świadomy swych praw i obowiązków **obywatel kraju, który w swojem otoczeniu będzie szerzył zdrową kulturę polską.**

To dzieło rozumne i pożyteczne prowadzi już **Towarzystwo Budowy Domu Żołnierza,** na czele którego stoi włodarz naszego miasta, komisarz rządu prof. **dr. Nadolski,** a w składzie Wydziału znajdują się nazwiska najwybitniejszych osobistości naszego grodu.

Akcja postępuje bardzo pięknie, a w obecnym miesiącu, zamykającym pierwszy rok pracy Towarzystwa, możemy zanotować już plon bardzo bogaty.

Ci, którzy już pospieszyli z datkami.

Towarzystwo posiada już grunt pod budowę „Domu Żołnierza“ w centrum miasta i kwotę 100.000 zł. na budowę. Całej akcji Tow. patronuje tak zawsze ofiarna **Gmina miasta Lwowa,** która ofiarowała grunt przy ul. Jabłonowskich (na gruntach b. dworca budowlanego) o znacznej powierzchni i przeznaczyła na ten szlachetny cel kwotę **150.000 zł. w dziesięciu rocznych ratach po 15.000 zł.** od r. 1928 do 1938.

W Sekretarjacie Tow. złożyli już deklaracje na przeciąg lat dziesięciu: Miejska Kasa Oszczędności na kwotę 20.000 zł., Garnizon lwowski — na kwotę zł. 50.000, Prezbiterjum Gminy Ewangelickiej — na kwotę 1.000 zł., Izba Aptekarska Małopolski Wschodniej — na kwotę 1.000 zł., Żydowski Związek Obywatelski — na kwotę 1.000 zł., Dom Bankowy Schütz i Chajes — na kwotę 1.000 zł., Izba Inżynierska — na kwotę 500 zł. Towarzystwo oczekuje jeszcze dalszych deklaracji, w szczególności: od Związku Ziemian, Związku Banków, Duchowieństwa obrz. łac. i orm., Izraelickiej Gminy Wyznaniowej, Przemysłu i Handlu, Kupiectwa, dla zapewnienia rocznie sumy około 80.000 zł., która umożliwi zaciągnięcie pożyczki i rozpoczęcie budowy.

Jednorazowe ofiary nadesłali Tow.:

Dyrekcja kopalni węgla w Jaworznie — 5.000 zł., Związek Ziemian — 5.000 zł., Stanisław hr. Badeni — 5.000 zł., Dyrekcja i Urzędnicy oraz Urzędniczki oddziału lwowskiego Banku Gospodarstwa Krajowego — 3.133 zł., Oficerowie, podoficerowie, urzędnicy i urzędniczki wojskowe ze składek miesięcznych od 1. IX. 1928 r. do 28. II. 1929 r. — kwotę 2.619 zł. 15 gr., Generał dr. Górecki imieniem Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie — 1.000 zł., Przełożeństwo Izraelickiej Gminy Wyznaniowej we Lwowie 1.000 zł., Wojciechowie hr. Gołuchowscy 1.000 zł., b. Komisarz Rządu i Przewodniczący Tow. p. Jan Strzelecki — 750 zł., p. M. B. — 500 zł. p. Stanisław Brunarski — 720 zł. 96 gr., Minister Kwiatkowski — 300 zł., Generałowa Marja Pomiankowska — 300 zł., Komitet obchodu 10-lecia w Brzuchowicach — 219 zł. 17 gr., Związek Zawodowy Lekarzy Weterynaryjnych — 200 zł., Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów we Lwowie — 150 zł., Dr. Ignacy Dembowski — 100 zł., Dr. Tadeusz Dwernicki — 100 zł., Oddział lwowski Banku Handlowego w Warszawie — 100 zł. Szkoła powszechna żeńska im. M. Magdaleny — 80 zł., W. Chajes — 50 zł., Wojciech i Adam Mayerowie — 50 zł., Bogumił Kislinger 50 zł., Dr. Apolinary Tarnawski — 25 zł., Menasche Scharfsohn — 25 zł., Mr. Fryderyk Dawechy — 10 zł. 10 gr., Ksiądz Jan Piwiński — 10 zł., składki przez „Gazetę Poranną“ 12 zł. Z fundatorów, którzy złożyli deklaracje na lat dziesięć, wpłacili: Gmina miasta Lwowa 15.000 zł., Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VI. — 5.000 zł., Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie — 2.000 zł., Prezbiterjum Ewangelickiej Gminy Wyznaniowej — 100 zł. Izba Aptekarska Małopolski Wschodniej — 100 zł., Żydowski Związek Obywatelski — 100 zł., Dom Bankowy Schütz i Chajes — 100 zł., Izba Inżynierska — 50 zł.

Ze sprzedaży nalepek iluminacyjnych i odznak pamiątkowych na święto 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego wpłynie do kasy Tow. kwota około zł. 24.000.

Wszyscy jesteście powołani.

Szereg Związków i Instytucji uchwaliło już **odpowiednie kwoty na ten cel, lecz pieniądze nie wpłynęły jeszcze do kasy Tow.,** dlatego Wydział Towarzystwa apeluje gorąco do tych Związków, Instytucji, Stowarzyszeń oraz osób, które postanowiły się opodatkować, względnie już uchwaliły pewne kwoty na budowę „Domu Żołnierza“ — o nadesłanie tych kwot do **Miejskiej Kasy Oszczędności, czekiem Nr. 19.225 na konto Tow. budowy „Domu Żołnierza“ we Lwowie.**

Ponieważ chodzi o młodzież w naszem wojsku narodowem, ani chwili wątpić nie należy, że i te instytucje, które otrzymały do podpisania deklaracje, nadeślą je wypełnione z sumami — w miarę możności — pod adresem Sekretarjatu Tow., że **nikogo nie zabraknie na liście Fundatorów Domu Żołnierza we Lwowie.**

Tow. apeluje też gorąco **o składanie deklaracji w ofiarach w naturze.** Nazwiska Ofiarodawców, którzy poważniejszemi kwotami przyczynią się do realizacji tego wzniosłego dzieła, będą trwale upamiętnione **na tablicy Fundatorów w Domu Żołnierza.** Nazwiska wszystkich Osób, który w jakikolwiek sposób pospieszą Tow. z pomocą, czy to ofiarami w gotowce, czy też w naturze etc., będą trwale upamiętnione **w księdze pamiątkowej Domu Żołnierza.**

Deklaracje można nadsyłać pod adresem sekretarza Tow. **p. radcy Łaby** — Magistrat — Prezydjum. Pieniądze przyjmuje **Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie na konto Tow.**

O kresową wszechnicę handlową.

Lwów, 6. marca.

Z poważnej strony otrzymaliśmy szereg uwag, dotyczących losu i przyszłości lwowskiej Akademji Eksportowej. Nie wypowiadając się co do merytorycznej słuszności podniesionych zarzutów, zamieszczamy poniższy artykuł, jako dyskusyjny. Zapewne wywoła on replikę i wyjaśnienia, które umieścimy również z całą gotowością. — Red.

Przed ośmioma laty dzięki inicjatywie prof. Tomanka, prof. Saneckiego i dyr. Ubmy, jakoteż dzięki wydatnemu poparciu Izby przem. handl., powstała we Lwowie Akademja Eksportowa pod nazwą Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego.

Zadaniem nowej wszechnicy kresowej było zarówno zawodowe wyszkolenie przyszłych urzędników konsularnych, jak i **eksportowców polskich o gruntownej nowoczesnej wiedzy komercjalnej.** Społeczeństwo polskie Lwowa, świadome wielkiego znaczenia, jakie dla gospodarczego rozwoju kraju ma ta kresowa uczelnia handlowa, pospieszyło z wydatną pomocą; pierwszorzędne siły fachowe wstąpiły do Rady profesorów nowej uczelni, zaś ówczesny prezydent Izby handlowej śp. Leopold Baczewski szczególną pieczą otoczył Akademję Eksportową, powołując nadto do życia specjalne kuratorjum, którego zadaniem było dostarczenie wszelkich potrzebnych środków materjalnych, jakoteż zwierzchnie kierownictwo Akademją Eksportową. — Kuratorjum zamianowało pierwszym rektorem nowej uczelni p. Antoniego Pawłowskiego, b. długoletniego dyrektora państw. średniej szkoły handlowej, a następnie wizytatora niższych i średnich szkół handlowych. W czasie tym istniała w Polsce tylko jedna jeszcze Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie o typie ekonomicznym, zaczem lwowska Akademja Eksportowa, **jako jedyna uczelnia konsularno-eksportowa,** miała nietylko wszelką rację bytu, lecz zapewnioną **możność szybkiego rozkwitu.**

Niestety oczekiwania zawiodły zupełnie.

„Konkurencja“ innych szkół.

W kilka lat po lwowskiej Akademji Eksportowej powstało **Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie i Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu.** — Podczas gdy łączna ilość studentów lwowskiej Akademji Eksportowej waha się stale pomiędzy 250 a 300, krakowskie Wyższe Studjum Handlowe przekroczyło już cyfrę 600, a poznańska Wyższa Szkoła Handlowa **cyfrę 800 słuchaczy,** nie mówiąc już o znakomicie zorganizowanej Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie, której ilość słuchaczy dobiega **imponującej cyfry prawie dwu tysięcy.** — Wszystkie powyższe uczelnie handlowe posiadają **własne gmachy, celowo urządzone, są zaopatrzone w bogate zbiory, laboratoria, pracownie i urządzenia seminarjów fachowych,** podczas gdy Akademja Eksportowa nie posiadając dotąd własnego gmachu, umieszczona jest w bocznym budynku Izby przem. handl., posiadając i tu niewystarczającą ilość sal, **a poza pracownią towaroznawczą nie posiada żadnych laboratorjów i t. d.**

Przyczyny niedomogań.

Niemniej **i skład grona profesorskiego** lwowskiej Akademji Eksportowej nie dorównuje innym wyższym uczelniom handlowym. — Dopiero w ostatnim czasie przystąpiono do mianowania stałych profesorów, których Akademja Eksportowa posiada obecnie sześciu, a to w osobie rektora, dwóch nauczycieli gimnazjalnych, jednego asystenta Uniwersytetu, który równocześnie z nominacją habilitował się, i jednego doktora praw.

Grono wykładowców, poza kilku wybitnymi uczonymi i fachowcami, obsadzone jest **nauczycielami szkół średnich i emerytami.**

Jest zupełnie zrozumiałem, że wobec **powyższych stosunków** władze centralne nie występują wobec Sejmu z projektem ustawy o nadanie Akademji Eksportowej charakteru i praw uczelni akademickiej, co w sposób fatalny odbija się na **przyszłości absolwentów tejże uczelni.**

Przyczyny powyższych stosunków należy niestety szukać w niewłaściwem kierownictwie Akademji Eksportowej, przyczem część winy ponosi również Kuratorjum Akademji Eksportowej, które niestety dotąd zajmowało wobec istniejących braków rolę bierną.

Czego domaga się społeczeństwo?

Ze strony przeto społeczeństwa, które tak żywo jest zainteresowane losami Akademji Eksportowej, zrozumiałem jest żądanie, aby Kuratorjum w jak najbliższym czasie przystąpiło do reorganizacji Akademji Eksportowej, zamianowało w tym celu rektora z poza obecnego grona profesorskiego, a więc niezwiązanego żadnemi zobowiązaniami wobec grona i aby wraz z nowym rektorem przystąpiło do **właściwej obsady poszczególnych katedr i rewizji dotychczasowych nominacyj profesorów.**

Sprawa powyższa nie cierpi zwłoki, jeśli się uwzględni, że na **wypadek** nieprzeprowadzenia rychłej **reorganizacji** mogą **ustąpić z grona profesorskiego najlepsze siły,** podobnie jak dotąd z rady profesorów Akademji Eksportowej ustąpili wykładowcy tej miary, jak prof. Caro, prezes Hamerski, prof. Sanecki, dyrektor Małaczyński i inni.

Wyrażamy nadzieję, że Kuratorjum i lwowska Izba przem. hand. przez energiczną i rychłą organizację Akademji Eksportowej wypełnią swe zobowiązania wobec społeczeństwa polskiego.

Film kroczy fałszywą drogą.

SCENARJUSZE POWINNI PISAĆ LUDZIE, KTÓRZY NIE MAJĄ NIC WSPÓLNEGO Z TEATREM I KSIĄŻKĄ.

Rzym, w marcu.

(p) Luigi Pirandello, uważany za jednego z najbardziej płodnych pisarzy włoskich, w ciągu ostatnich sześciu miesięcy nie stworzył niczego nowego, przeciwnie, nie myśli zupełnie o pisaniu, zajęty nową ideą, która pochłonęła go całkowicie. Chodzi o film, a właściwie o scenarjusz filmowy, który zdaniem wielkiego pisarza powinien wyjść z dotychczasowego szablonu i kroczyć zupełnie nowemi drogami.

W wywiadzie, udzielonym przez Pirandella przedstawicielom prasy, wielki pisarz włoski podkreśla, **iż film kroczy zupełnie fałszywą drogą,** mianowicie drogą obraną przez książkę i teatr. Film powinien wychodzić z zupełnie innego założenia, aniżeli romans i sztuka teatralna.

Nielogicznością jest, że scenarjusze filmowe biorą swój początek przeważnie w książce czy utworze dramatycznym. **Scenarjusze powinni pisać ludzie, którzy nigdy nic wspólnego z teatrem i książką nie mieli** — w ten sposób tylko film pójdzie właściwą drogą swego rozwoju.

Jako przykład daje Pirandello, że gdy głośny reżyser „Ufy“ Adolf Lantz zwrócił się do niego z prośbą o pozwolenie sfilmowania „Sześciu postaci dramatu w poszukiwaniu autora“, on zgodził się, lecz pod warunkiem, że napisze zupełnie **odrębny scenarjusz** dla tego filmu. Przeróbka bowiem tej sztuki, która na scenie wywołała efekt nadzwyczajny, na film, spowodowałaby jej klapę. A dowolna przeróbka zatraca zazwyczaj ducha i intencję autora.

— I napisałem scenarjusz — mówi Pirandello — zupełnie nowy. Nic niema w nim z tego, co się widziało na scenie, lecz za to **idea, myśl przewodnia sztuki pozostała nienaruszona.**

Na tem polega mój zarzut przeciwko dowolnym przeróbkom filmowym. W nich bowiem pozostaje treść bez myśli i formy.

Pirandello opowiada, że pragnie **on obecnie stworzyć scenarjusz nowego typu,** który stanowić będzie o przełomie w kinie. Chodzi o to, iż kino powinno wywierać **bezwzględnie tylko optyczne wrażenie.** Mimika więc aktorów i sama akcja powinna być tak udoskonalona, by wszelkie napisy objaśniające były zbyteczne.

I wielki autor pisze obecnie scenarjusz, który zadośćuczyni tym wymogom. Będzie to pierwszy eksperymentalny film „Ufy“, film, w którym akcja będzie tak wyraźna, iż od początku do końca taśmy, **nie będzie ani jednego napisu, ani jednego objaśnienia.**

Film ten na ekranach ukaże się już w przyszłym sezonie i będzie taką rewelacją, jaką były na scenie „Sześć postaci“. Jeśli się przyjmie, jeśli odniesie spodziewany sukces, Pirandello rozpocznie pisanie następnego scenarjusza.

— Film jest taką potęgą i tak wielką ma przed sobą przyszłość — mówił on — że pragnąłbym i ja przyczynić się do jego rozwoju. Wątpię więc i przyznaję się do tego zupełnie otwarcie, **czy kiedykolwiek w życiu napiszę coś jeszcze dla teatru.** Teatr jako wyraz sztuki mnie już nie pociąga. Zbyt mało ma możliwości eksperymentalnych — a szablon już mnie nie nęci. Sztuki teatralne, od czasu do czasu wywołujące niezwykły rozgłos swą oryginalnością, wyrażającą się czy to w treści czy w sposobie wystawienia, — są białymi krukami. Jest ich coraz mniej. Teatr się nie odradza — ciągle stoi na miejscu. A film dąży niezmordowanie **naprzód.**

Spieszmy z pomocą ofiarom srogiej zimy.

Lwów, 6. marca.

(.). Z Obyw. Komitetu Pomocy ofiarom surowej zimy dowiadujemy się, że celem przyspieszenia akcji Komitetów lokalnych, wyjeżdża na teren Województwa ppłk. saperów inż. **Władysław Śniadowski,** członek Komitetu.

Przy tej okazji apeluje Obywatelski Komitet Doraźnej Pomocy, na którego czele stoi **sen. prof. Zakrzewski, do całego społeczeństwa o datki choćby najdrobniejsze i poparcie wszystkich imprez finansowych Komitetu.** Datki przyjmują: Miejska Kasa Oszczędności i Redakcje pism.

Ubiegający się o zapomogę, muszą składać **podania z dokładnym opisem swych stosunków rodzinnych,** przyczem zaznacza się, że prawdziwość zapodań jest badana.

Podania adresowane do Obywatelskiego Komitetu należy składać w Protokole podawczym Magistratu.

KRONIKA

6 MARCA Środa Kolety

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa, 6. marca „Księżniczka dolarów“.

Czwartek, 7. marca „Lakme“, wyst. gośc. Szlemińskiej.

*

Teatry Miejskie. Pełna wdzięku i uroku, prześlicznie melodyjna operetka Leona Falla „Księżniczka dolarów“, ukaże się dziś w Teatrze Wielkim po raz 14-ty. W przepięknej tej operetce wznowionej na scenie Teatru Wielkiego z całym przepychem, udział biorą pp. Kamińska Halina, Kulczycka, Lorczyńska, Poleska, reżyser Kuligowski, Kowalski, Kopczyński, Sowiński, Schmidt, Bykowski i Horowitz. Wielką ozdobą i atrakcją przedstawienia są oryginalne balety układu baletmistrza St. Faliszewskiego, z udziałem pp. Mili Kamińskiej, St. Faliszewskiego i całego zespołu baletowego.

Drugi i ostatni występ Anieli Szlemińskiej, primadonny opery poznańskiej, którą na poniedziałkowym występie w „Opowieściach Hoffmana“ gorąco oklaskiwała szczelnie wypełniona widownia, odbędzie się jutro w czwartek 7. bm. w operze Delibesa „Lakme“. Obok p. Szlemińskiej, zaliczającej partję Lakme do najlepszych swoich kreacji, wystąpią wybitni artyści naszej opery pp. Hinglerówna, Okońska, Pankiewiczowa, Popowiczówna, Bedlewicz, Bender, Cyganik i Łowczyński. Do upiększenia i urozmaicenia całości artystycznej tego przedstawienia przyczynią się również w wielkiej mierze przepiękny balet wschodni w wykonaniu p. Mili Kamińskiej i baletmistrza J. Ciesielskiego. Orkiestra pod kierunkiem kapelmistrza dyr. Lehrera. Zniżki biletowe dla Związków zawod. i Stowarzyszeń, mimo występu gościnnego na tem przedstawieniu są normalne.

*

TEATR MAŁY:

Środa, 6. marca „Murzyn Warszawski“.

Czwartek, 7. marca „Murzyn Warszawski“.

*

Teatr Mały daje codziennie z niebywałem powodzeniem nieskończenie wesołą i dowcipną komedję Słonimskiego „Murzyn Warszawski“, która grana będzie jeszcze tylko kilka dni z rzędu ustępując miejsca będącej w pełni prób arcykomicznej farsie J. Krzewińskiego pt. „Noc przedślubna“.

*

Z Kasyna i Koła Lit.-Art. W sobotę, 9. bm., początek o godz. 20-tej, odbędzie się koncert p. Stanisławy **Szotarskiej,** artystki-śpiewaczki. Odśpiewa ona arje z oper „Otello“, „Forza del destino“ Verdiego, „Iris“ Mascagniego, „Turandot“ Pucciniego, „Andrea Chenier“ Giordana i „Neron“ Boita. Zniżki dla rodzin P. T. Członków, młodzieży akad. i szkolnej ważne. Bilety w przedsprzedaży w Sekretarjacie Kasyna i Koła Lit.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Lon Chaney „Maska śmiechu“

CHIMERA: „Kurjer Carski“.

FATAMORGANA: „Powrót z niewoli“.

GRAŻYNA: „Za murami haremu“.

CASINO: „Czarna Natasza“.

COLOSSEUM: „Awanturnica z Montmartru“, „Artysta bez szminki“. Nadto Bronisław Bronowski.

KOPERNIK: „Miasto cudów“.

LEW: „Adjutant“ (Zamach na Cara).

LUNA: „Braterstwo krwi“.

MARYSIENKA: „Miasto cudów“.

OAZA: „Hr. Daniszew“.

PALACE: „Grzechy rozwódki“.

PAN: „Przedwiośnie“.

PASAŻ: „Harry Peel“.

PROMIEŃ: „Cyrk Wolfsona“.

UCIECHA: „Burza“.

*

Sensacyjny Wieczór Eksperymentalny. Najwybitniejszy psycholog-eksperymentator, posiadający rozgłos światowej sławy, Lo-Kittaj, którego fenomenalne doświadczenia powszechny podziw wzbudziły, urządza dwa wielkie wieczory eksperymentalne w dawnym teatrze Nowości (Coloseum) w sobotę, 9-go i niedzielę 10 marca, o 8.30 wiecz. W programie wykonane będą zdumiewające doświadczenia z dziedziny indyjskiego fakiryzmu, przebijania ciała bez bolu i utraty krwi (na własnej osobie), wyczuwanie myśli na odległość bez jakiegokolwiek dotyku, eksperymenty jasnowidzenia, jak również niezmiernie ciekawe doświadczenia „Gry Wyobraźni“, w których osoby z publiczności przeniesione będą na jawie bez usypiania — do najrozmaitszych zakątków świata (Indje, Japonja, Ameryka), gdzie przeżyją cudowne przygody, pełne niesamowitych wrażeń. — Bilety na te wieczory, które wzbudziły we Lwowie duże zainteresowanie, są do nabycia u p. Seyfahrta, ul. Akademicka.

—o—

Rekolekcje. Dziś, we środę rozpoczynają się rekolekcje konferencyjne dla akademików w kościele SS. Klarysek. Pierwsza nauka o godz. 19.30. Nauki odbywać się będą codziennie o godz. 8. i 19.30 do niedzieli. W niedzielę ostatnia nauka o godz. 8. rano.

Nabożeństwo żałobne w 10-tą rocznicę śmierci śp. Marji Dulębianki, zasłużonej działaczki społecznej, która padła 7-go marca 1929 roku ofiarą zarazy zwiedzając jako Delegatka Czerw. Krzyża ukraińskie obozy internowanych, odbędzie się 7. bm. o 12-tej w południe w Bazylice Archikatedralnej.

Wiec publiczny w sprawie projektu podwyżki czynszów. Dziś, we środę, dn. 6. bm. o godz. 8- wiecz. odbędzie się w sprawie projektu funduszu budowlanego i podwyżki czynszów Publiczne Zgromadzenie zwołane przez komitet żydowskich zrzeszeń gospodarczych w sali Instytutu Technologicznego przy ulicy Boularda 5. Wskazany jest masowy udział w tem protestacyjnem zgromadzeniu.

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień: We czwartek, dnia 7. marca 1929. — Początek o godzinie 20-tej: Wielki recital fortepianowy Józefa Śliwińskiego. Bilety w Sekretarjacie Kasyna i Koła Lit.-Art.

Czwarty wykład Dra K. Sośnickiego p. t. „Wychowanie a kultura“ odbędzie się w środę, 6. bm. o godz. 19-tej (7.) w sali Kopernika, Uniw. ul. Marszałkowska 1.

Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie urządza na cele „Półkolonji wakacyjnych“ dla dzieci w czwartek dnia 7. bm. Wieczór muzykalno-wokalny z łaskawym współudziałem pp. Korabianki, Góni-Danek, Niewczykównych, Szczęścikiewicza i Macilińskiego. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Pedagogicznego, Zimorowicza 17. Bilety do nabycia w N. O. K. Ossolińskich 11. od godz. 5—7 i przy kasie.

W Katolickim Związku Polek odbędzie się dnia 8 bm. (piątek) czwarty z rzędu wykład treści religijno-społecznej. Ks. prof. Adam Gerstman mówić będzie „O pojedynku“. Początek o g. 5 w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 13. Goście, tak panie jak i panowie, mile widziani.

Nowe relacje telefoniczne zaprowadzone zostały z Niemcami, między Lwowem, Jarosławiem, Skolem, Rzeszowem z jednej a miejscowością Herzberg (Elster) z drugiej strony. Należytość za trzyminutową zwykłą rozmowę wynosi od 4 franków 20 centymów do 7 fr. 20 cent. zależnie od odległości w złotych polskich.

(—) **Okradziony student.** Na Politechnikę lwowską przybył wczoraj na wykłady student Stefan Kazimierowicz, zamieszkały przy ul. Lwowskich Dzieci 48. W czasie wykładów skradziono mu futro wartości 550 zł.

(—) **Spacer Arona Handa,** 25-letniego stolarza zam. przy ul. Gazowej 18, zakończył się wczoraj tragicznym wypadkiem. Wymieniony upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Lekarz Pogotowia ratunkowego, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, polecił go odstawić karetką Pogotowia do prywatnego mieszkania.

Rzekomy zamach na kieszeń

kapitana żandarmerji.

Lwów, 6 marca.

(—) W onegdajszym numerze „Gazety Porannej“ pod tytułem, przytoczonym w nagłówku, ukazała się wiadomość, jakoby złodzieje lwowscy dokonali zamachu na kieszeń **kpt. VI. dyonu żandarmerji w Tarnopolu, Zygmunta Puchalskiego,** kradnąc mu srebrną papierośnicę. Otóż — jak obecnie sprawdziliśmy — wiadomość powyższa polega **na jakiemś nieporozumieniu,** w VI dyonie żandarmerji w Tarnopolu niema wogóle kpt. Zygmunta Puchalskiego, a pełni tam jedynie służbę **kpt. Zygmunt Puchalik,** wielce zasłużony w sanowaniu stosunków bezpieczeństwa na terenie Tarnopolszczyzny, który jednak wcale **nie został okradziony** ani we Lwowie, ani też w Tarnopolu.

Dworzec w Melbourne największy na świecie.

Warszawa w marcu.

(p) Najruchliwszym dworcem na świecie, nie może poszczycić się Ameryka ani Europa. Bowiem ruch na olbrzymich dworcach Nowego Jorku, Chicago, Paryża, Londynu i t. p. nie dorównywa ruchowi na dworcu **Flinders Street w Melbourne, głównem mieście Australji.**

Dziennie przepływa **283.000** podróżnych przez ten największy dworzec, przewożonych i odwożonych przez **2400 pociągów.** Ilość tramwajów, przejeżdżających w przeciągu dnia przez plac dworcowy, wynosi **3312.** Poza tem **tysiące aut,** których w Melbourne bodaj nie jest mniej niż w równej wielkości miastach amerykańskich — obsługują tłumy ludzi zdążających do dworca, względnie rozjeżdżających się po mieście.

Przyszły dworzec Warszawy, na którym ma być scentralizowany ruch pociągów z większości linij zbiegających się w stolicy, zapewne będzie **jednym z największych i najruchliwszych w świecie.** Czy dorówna dworcowi w Melbourne — nie wiadomo, ale wobec rekordowego wzrostu ludności stolicy, **zczasem jest to możliwe.**

Niestety na razie możemy tylko pocieszać się projektami i nadzieją na przyszłość.

POŚWIĘCENIE NOWEGO DOMU.

Znany i ceniony w Tarnopolu i okolicy p. Józef Fuchs, właściciel drogerji, dokończył niedawno budowy 2-piętrowej kamienicy w centrum Tarnopola, która stała się prawdziwą ozdobą miasta. Przed kilku dniami odbyło się poświęcenie tego budynku przy udziale sfer towarzyskich miasta Tarnopola. Szereg toastów na cześć gospodarzy rozpoczął p. prof. dr. Gottfried, a na zakończenie przemówił serdecznie p. poseł dr. Schmidt.

—o—

Pozostałości wielkiej wojny.

Nowy Jork, w marcu.

Po wielkiej wojnie, w chwili podpisania pokoju, w Stanach Zjednoczonych pozostało **46 miljonów** świec, które były przeznaczone dla żołnierzy do okopów. Ta cyfra może dać pojęcie, jak duże musiało być zużycie świec podczas wojny.

Pewien statystyk amator obliczył, że dla wypalenia tych 46 miljonów świec, zapalając jedna od drugiej, potrzeba **52511 lat.** Jako podstawę obliczenia wziął czas palenia się jednej świecy, to jest 2 godziny.

Składki.

Dla Staruszki kaleki: Radzikowski, Przystań zł. 2,50. Z. Z. 0.25.

Dla Wiktorji: Radzikowski, Przystań zł. 2.50.

Dla A. F.: Radzikowski, Przystań zł. 2.50.

Dla matki Obr. Lwowa: Radzikowski, Przystań zł. 2.50.

—o—

Ze sportu.

Zawody narciarskie D. O. K. VI.

WYKAZAŁY WIELKĄ SPRAWNOŚĆ WOJSKOWYCH NARCIARZY.

Lwów, 6. marca.

W dniach 1. i 2. bm. odbyły się zawody narciarskie **o mistrzostwo O. K. VI.** Były to **pierwsze zawody O. K., urządzane we Lwowie,** w których brały udział wszystkie **Oddziały wojskowe O. K. oraz Oddziały przysposobienia wojskowego.** O wielkiem zainteresowaniu świadczą poniżej **podane cyfry** zawodników, biorących udział w powyższych zawodach. Organizacja zawodów spoczywała **w sprężystych rękach p. mjr. Hendricha,** kier. Okr. Urz. WF. i PW. DOK. VI. Pogoda dopisała w całej pełni.

Bieg patrolowy 15 km — (patrol składał się: 1 oficer i 3 szeregowych). Zgłoszonych 8 patroli.

1) **Patrol 40. p. p. Lwów — w czasie 1 godzina 43 minut.** 2) Patrol 52. p. p. Złoczów — w czasie 1 godzina 44 minut 32 sek. 3) Patrol 51. p. p. Brzeżany — w czasie 1 godz. 54 m. i 30 sek. Na czwartem miejscu 49. pp. Kołomyja, za nim 48. pp. Stanisławów. **Poza konkursem 19. pp. Lwów** w czasie 1 godz. 38 m. i 15 sek., zdobywając **lepszy czas od pierwszego patrolu.**

Bieg indywidualny, 12 km — do powyższego biegu zgłosiło się 72 zawodników, w tem **39 wojskowych i 33 przysposobienia wojskowego.**

Grupa oficerska: kpt. Łucki Jerzy DOK. VI — 51 m. 18 s. 2) Por. Stanulewicz Jan z 52 pp. — 55 m. 02 s. 3) Por. Kowalski Teodozjusz z 51. pp. 55 m. 57 s. 4) Por. Klimontowicz z 12. pap. 5) Ppor. Hełczyński 5 pap.

Grupa szeregowych: 1) kprl. Ryncarz 19. pp. — 56 m. 19 s. 2) Szereg. Kapeluśnik 51 pp. — 58 m. 27 s. 3) Szereg. Wilczyk 26. pp. — 58 m. 31 s. 4) Szereg. Sikorski 51 pp. — 5) St. szereg. Kuczera z 40 pp.

Grupa przysposob. wojskowego: 1) Wronka Antoni, VIII gimn. Lwów 52 m. 26 s. (zdobył drugie miejsce ogólnej klasyfikacji). 2) Wieleżyński Lesze, VII. gimn. Lwów — 53 m. 31 s. 3) Schenker Stanisław, VIII gimnaz. Lwów — 55 m. 14 s. 4) Bohdan Stanisław, IV gimn. Lwów — 55 m. 27 s.

Bieg z przeszkodami, 3 km:

Grupa wojskowych: 1) Kpt. Łucki Jerzy DOK. VI. — 18 m. 14 s. 2) Sierż. Flicz Franciszek z 26. pp. — 19 m. 09 s. 3) Kprl. Koson Mieczysław 40 pp. — 23 m. 09 s.

Grupa przysposobienia wojskowego: 1) Wronka Antoni, VIII gimn. Lwów 18 m. 57 s. (drugie miejsce ogólnej klasyfikacji). 2) Janeczko Michał, Związek Młodzieży Ludowej Lwów — 21 m. 22 s. 3) Wieleżyński Leszek, VII gimn. Lwów — 21 m. 36 s.

Na szczególną uwagę zasługuje **st. szeregowiec Saternus Czesław z 19. pp.,** który mimo złamania jednej narty, jadąc na jednej narcie około 8 km, bieg ukończył **w dobrym czasie.** Podobny czyn świadczy o zapale i ambicji tego młodego narciarza.

Zawodnicy wykazali **wysoki poziom wyszkolenia narciarskiego,** osiągając dobre wyniki, mimo krótkiego treningu. Ponad poziom wybił się **Wronka Antoni,** młody zawodnik, rokujący piękne nadzieje na przyszłość.

Po ukończeniu zawodów odbyło się w **Świetlicy 40. pp. rozdanie cennych nagród zwycięzcom,** które wręczył imieniem Generała Popowicza, Dow. OK. VI. major Hendrich, kier. Okr. U. WF. i PW., gorący propagator sportu narciarskiego wśród młodzieży i wojska. Zawody zaszczycili swą obecnością: w dniu 1. bm. p. Gen. Popowicz, Dow. OK. VI. i Gen. Czuma, Dow. 5. D. P., w dniu 2. bm. płk. Kończacki, szef san. — Zainteresowanie publiczności szerszego ogółu bardzo słabe.

Bała się o męża

a sama wpadła pod samochód.

Londyn, w marcu.

(p) W Acton, w Anglji stanął przed trybunałem karnym pewien szofer, oskarżony o to, że przejechał na śmierć 75-letnią staruszkę p. Penelopę Bird.

Na procesie głównym świadkiem był mąż zmarłej, również stary człowiek, który powiedział o swojej żonie: „Spotkała ją śmierć, której bała się zawsze dla mnie“, i opowiedział przytem, jak to go żona **trzymała w formalnej niewoli,** zamkniętego w pokoju, aby go na ulicy automobil nie przejechał, a sama dreptała po mieście po znajomych i za sprawunkami.

Aż wreszcie pewnego mglistego dnia nie widziała nadjeżdżającego automobilu i szofer jej nie widział wpadła pod koła i zginęła na miejscu.

Wyrok zapadł uniewinniający, gdyż sędziowie przysięgli orzekli, że śmierć pani Penelopy Bird była przypadkowa.

— Taka była wola Boża! — oświadczył, po wysłuchaniu wyroku, a ściskając rękę szofera na pożegnanie, sędziwy pan Bird, widocznie stroskany śmiercią żony, ale też niemniej widocznie zadowolony, że się jego niewola skończyła.

Elektryczność zabija mikroby.

CUDOWNE SKUTKI LECZNICZE NOWEGO WYNALAZKU.

Londyn, w marcu.

(c) Na odbytym niedawno w Londynie kongresie medycznym lekarz niemiecki, dr. Frank Nagelschmidt, wygłosił interesujący referat, w którym przedstawił swą nową metodę **zabijania zarazków chorobowych zapomocą elektryczności.** Ponieważ wysoka temperatura chorych jest samoobroną organizmu ludzkiego przeciw bakterjom dr. Nagelschmidt zaczął zastrzykiwać chorym pewne bakterje które powodując podniesienie temperatury, zabijały tem samem inne bakterje. Na podstawie tych doświadczeń dr. Nagelschmidt doszedł do przekonania, że wytwarzające wysoką temperaturę **bakterje można zastąpić ciepłotą elektryczną.**

Zastosowanie tej metody dało niezwykłe wyniki: chory, **obłożony odpowiedniemi elektrodami i przykryty ciepło,** po zastrzyknięciu mu do **żył rozczynu soli** — zapobiegającego poceniu się, po upływie paru godzin zaczyna powracać do zdrowia.

Życie gospodarcze.

BUDOWLANE POSIEDZENIE WŁADZ BANKU GOSP. KRAJ.

Warszawa, 5. marca (Tel. G. P.). Dziś 5. bm. odbyło się w mieszkaniu gen. Góreckiego posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gosp. Kraj. w sprawach budowlanych. Rada nadzorcza rozpatrywała sytuację Banku w stosunku do ostatniego projektu rządowego w sprawie **budowy t. zw. tanich mieszkań.** Na posiedzenie zaproszony został jeden z autorów projektu ustawy o budowie tanich mieszkań dyr. Depart. **p. J. Strzelecki.**

ANGLO - ROSYJSKA UGODA NAFTOWA.

Moskwa, 5. marca. (Tel. G. P.) Trwające od kilku miesięcy rokowania pomiędzy Russian Oil Products a Anglo-American Oil Company reprezentującej najpotężniejsze angielskie towarzystwa naftowe, **zakończone zostały zawarciem układu.** Układ ten obowiązuje na 3 lata i zawiera **zobowiązania znacznych dostaw nafty rosyjskiej i gazoliny dla firm angielskich.** Pisma sowjeckie oceniają ten układ jako triumf gospodarczy SSSR.

Słynny Deterding, **prowadzący dotąd bezwzględną walkę z eksportem nafty sowieckiej** zdecydował się na ugodę. Jest to tem ważniejsze, że Detering **nie uzyskał swego ultimatywnie stawianego postulatu o zwrot należności dla wywłaszczonych w r. 1917 i 1918 właścicieli szybów naftowych.**

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 4. marca.

Konwersyjna 36 i pół, Gazolina 27 pół, Tesp 24 i pół, Dolarówka 97.50, 97.75, 78, [illegible] est 114.50.

Lwów 5. marca.

Na giełdzie akcyjnej obroty średnie, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 4. marca.

Na Giełdzie większe obroty w ziemniakach przemysłowych, ponadto w owsie, życie, jęczmieniu tudzież egzekutywna sprzedaż grochu i egzekutywne kupno maku. Ogólny obrót około [illegible] tonn.

Poza Giełdą większe obroty w jęczmieniu przemiałowym na eksport do Łotwy.

Wszystkie gatunki zboża i ich przetwory zwyżkują w cenie.

Tendencja wybitnie zwyżkowa, usposobienie bardzo silne.

Lwów 5. marca.

Na giełdzie zbożowej tendencja ogól zwyżkowa, usposobienie silne. **Mąka** oraz otręby pszenne zwyżkują w cenie.

Pszenica kraj. dwor. loco stacja załad. od 48.75 do 49.75, Żyto małop. loco stacja załad. od 33.25 do 34.—, Jęczmień przem. loco stacja załad. od 31.— do 32.—, Jęczmień browar. loco stacja załad. od 35.— do 35.—, Owies małop. loco stacja załad. od 31.75 do 32.75, Ziemniaki przem. loco stacja załad. od 4.75 do 5.—. Groch polny od 38.— do 40.—, Wyka czarna od 44.— do 46. Wyka szara loco stacja załad. od 39.50 do 40.50, Hreczka loco stacja załad. od 41.50 do 42.50. Otręby żytnie loco stacja załad. od 23.50 do 24.—, Otręby pszenne loco stacja załad. od 25.25 do 25.75. Kasza hreczana loco stacja załad. 78.— do 80.—, Kasza jaglana loco stacja załad. od 85.— do 87.—, Kasza jęczmienna od 50.— do 52,—, Pęcak od 49.— do 51.—, Proso krajowe od 47.— do 48.—, Makuchy lniane od 48.— do 49.—, Pszenica kraj. dw. loco wagon Lwów od 51.25 do 52.25. Żyto małop. loco wagon Lwów od 35.75 do 36.50. Jęczmień małop. przemiał. od 33.25 do 34.25, Owies małop. loco wagon Lwów od 34.25 do 35.25, Mąka pszenna 65 proc. od 73.— do 74.—, Mąka żytnia 70 proc. od 52.— do 53.—, Otręby pszenne od 25.50 do 26.—, Otręby żytnie o d24.— do 24.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 5. marca. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 113, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 92, 5 proc. pożyczka dolarowa 95 3/4, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59, 6 proc. pożyczka dolarowa 85, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 3/4, Londyn 43.17, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.74, Praga 26.35, Szwajcarja 171.10, Wiedeń 125.03, Włochy 46.58 i pół.

Warszawa 5. marca. (Tel. G. P.) Bank Polski 177 i ćwierć, Bank Zw. Sp. Zarob. 85, Spiess 255, Warsz. Tow. Cukr. 43, Łazy 8, Nobel 21 i pół, Cegielski 41, Lilpop 36, Modrzejów 29 i ćwierć, Ostrowiec 104, Starachowice 30 3/4, Haberbusch 232.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 5. marca. Pharma 6.75, Zieleniewski 138 Piasecki 11.50, Siersza dol. 63.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 5. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.31, Londyn 25.23, Nowy Jork 5.19.17 i pół, Belgja 72.20, Włochy 27.23 i ćwierć, Hiszpanja 78.60, Holandja 208 i ćwierć, Berlin 123.38, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 138.95, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.62 i pół, Sofja 3.75 3/8, Praga 15.39, Warszawa 58.35, Budapeszt 90.65 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.73 i pół, Konstantynopol 2.55 i pół, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 216 3/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 5. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.44, Belgrad 12.46 7/8, Berlin 168.61, Bruksela 98.65, Budapeszt 123.85, Bukareszt 4.21 3/8, Kopenhaga 189.30. Londyn 34.47 i pół, Madryt 108.75, Medjolan 37.21, N. Jork 710.25, Oslo 189.40, Paryż 27.74 3/4, Praga 21.02.95, Sofja 5.11.4, Sztokholm 189.70, Warszawa 79.90 i pół, Zurych 136.58, Amerykańskie 708.40 Niemieckie 168.55, Francuskie 27.82, Włoskie 37.16, Jugosłowiańskie 12.405, Polskie 80.00, Węgierskie 123.82, Szwajcarskie 136.23, Renta majowa 0.904, Bankverein 24.75, Bodenkredit 109, Kreditanstalt 58 3/4, Kompas 15.50, Laenderbank 31.60, Merkury 21.85, Goleszów 280, Browary 160 Alpiny 41.40, Krupp 11.50, Poldi Huette 197, Rima 122 3/4, Fanto 5.80, Karpaty 10.11, Galicja 50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 5. marca. (Tel. G P.) N. Jork 485.22, Holandja 12.11 i pół, Francja 124.24 Belgja 34.96, Włochy 92.66, Niemcy 20.45, Szwajcarja 25.23 1/8, Hiszpanja 32.14 Danja 18.20 i ćwierć, Szwecja 18.16 3/4 Norwegja 18.19 3/4, Helsingfors 192.90, Praga 163.81, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.28

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 5. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.23, Nowy Jork 25.60, Belgja 355 i ćw., Hiszpanja 387 i ćwierć, Włochy 134, Szwajcarja 492 i pół, Danja 682 i ćwierć Holandja 1025 i ćwierć, Norwegja 682 i pół, Szwecja 683 3/4, Praga 76, Rumunja 15.20 Niemcy 607.50, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 5. marca.

Tendencja chwiejna, zniżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.00-8.87.50, dolary kanad. 8.79.00—8.80.00, korony czeskie 0.26.20—0.26.25, szylingi austr. 1,25.00—1.25.50, leje 0.05,00—0,05.33, franki franc. 0.34.60—0.34.80, franki szwajcarskie 1.71,00—1.71.50, funty szterlingi 43.25,00—43.60.00, czerwieńce sow za jeden 17.50—18.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 33.40.00—34.75.00, 20 marek 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.90—3.00, 46.50—46.70.

SREBRO: Kor. austr. 0.68.00—0.69,50, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr, 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.95—3.05, kopiejki za rubel 1.45—1.50.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa 6. marca 1929.

Warszawa (1385) 15.50 Koncert z płyt gramofonowych, 17.55 Koncert poświęcony utworom Ottorini Respighi. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 20.10 Koncert kameralny, Kwartet Ozmińskiego. J. Oziminski (1-sze skrzypce), K. Kamiński (2. skrz.), Wiłkomirski (wiolonez.), Ewa Bandrowska-Turska (sopran), L. Urstein (akomp.). W programie: Beethoven, Brahms i innych, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (314) 17.55 Transmisja koncertu pop. z Warszawy. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (336) 20.30 Koncert orkiestry mandolinistów, 21.00 Recital organowy Ks. Dyr. J. Wiśniewskiego. Współudział solowy E. Krasińska (śpiew). 22.20 Muzyka lekka.

Katowice (416) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.55 Transm. koncertu z Z. Mazanowska (śpiew), J. Konopasek (fort.), Prof. M. Szaleski (altówka).

Wilno (455) 19.15 Muzyka z płyt gramof. 20.00 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.

Praga (343) 19.00 Transmisja z Teatru Narodowego „Bracia Karamazowy", opera Jaremiasza.

Lipsk (361) 20.00 Koncert popularny. W programie. Czajkowski, Wagner i Lachner, 21.00 Koncert kameralny kwartetu smyczkowego Dahmen i W. Bachmanna (fort.).

Frankfurt (421) 20.00 Transmisja z wielkiej sali Saalbau. Wieczór arji i duetów. Wyk. Else Gentner-Fischer (sopran) i F. Völker (tenor). W programie: Puccini („Manon Lescaut" i „Dziewczę złotego zachodu") i Wagner (Tristan i Izolda).

Wiedeń (519) 21.00 „Głupiec i śmierć", sztuka Hugona v. Hoffmansthala.

Monachjum (536) 20.00 „Ostatni walc" operetka w 3 aktach O. Straussa.

Budapeszt (554) 17.30 Muzyka lekka, 20.10 Recital śpiewaczy p. Beli Wenczel.

Paryż (1744) 20.00 „Sen nocy letniej" Szekspira, muzyka Mendelsohna. (Wykona Jerzy Cohn i jego zespół.) Następnie muzyka symfoniczna.

*

Czwartek 7. marca 1929.

Warszawa (1385) 17.55 Koncert muzyki współczesnej. W programie: Debussy, Honegger, i innych. 20.30 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. W programie utwory E. Griega. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (314) 19.10 Lekcja angielskiego 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.15 Kompozycje na dwa fortepiany. W programie: Chopin, Schuman i Stronko, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (336) 17.30 Wieczór autorski Akad. Związku Lit. Art. „Prometidjon", 17.55 Transmisja koncertu pop z Warszawy, 20.30 Koncert muzyki czeskiej.

Katowice (416) 17.55 Transm. koncertu pop. z Warszawy, 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Wilno (455) 16.35 Audycja dla dzieci. 17.25 Muzyka z płyt gramof. 20.10 Koncert chóru Słowiańskiego pod dyr. T. Matwiejca.

Praga (343) 19.05 Lekki koncert radjoorkiestry, 21.00 Koncert pod dyr. Jeremiasza. Solista Popow (wiolonez.).

Lipsk (361) 20.15 „Gruboskórni", opera w 1 akcie Dvoraka.

Sztuttgart (374) 20.00 Koncert zespołu muzyki kameralnej Sztutgarckiej orkiestry filharmonicznej.

Tuluza (382) 20.30 Fragmenty z oper komicznych, następnie muzyka symfoniczna, 21.30 Tanga argentyńskie.

Frankfurt (421) 19.30 Koncert muzyki popularnej, 20.45 „Candida", misterjum w 3 aktach Bernarda Shawa.

Rzym (449) 17.30 Koncert wokalno-instrumentalny, 20.45 Koncert kameralny Kwartetu Rzymskiego.

Langenberg (462) 20.00 Caruso, nieśmiertelny śpiewak (płyty gramof.).

Berlin (475) 20.00 „Das Himmelskleid", legenda muzyczna Wolfa-Ferrariego.

Bruksela (511) 20.15 Fragmenty z op. „Córka pułku" Donizettiego.

Wiedeń (519) 20.05 „Domek trzech dziewcząt", operetka w 3 aktach Schuberta.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetycznych
Dr. Henryk SPUND-FISCHER
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych **w Berlinie, Pradze i Wiedniu**, ordynuje od 9—1 i 3—7, plac Marjacki 10/II p. 2-gie wejście ul. Sobieskiego 2. Telef. 51—68.
Poczekalnie separatkowe. 630-10

Specjalistka chorób skórnych wenerycznych i kosmetyki
Dr. Laura Füllenbaum
b. sekund. klinik wied. i Szpitala Państw. we Lwowie ord. od 12—1 i 3—6 popoł. **Słowackiego 3.** 834

W CHOROBACH CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH
Dr. Zygmunt Wachmann
b. długoletni operator chirurg. i ginekolog. kliniki we Wiedniu, ord. 3—5. Lwów, Zyblikiewicza 5. Tel. 70—45.
PIERWSZA POMOC W NAGŁYCH WYPADKACH.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel 55—20. 1943-2

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

„KROJE MODELE" indywidualne z budową ciała wykonuje do 24. godzin. Osobiste zdjęcia miary codziennie 16—18, Koło Polek, Sokoła 1. 2061

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

KAWA! Była poważnie chora, dziś lepiej, przesyłka otrzymana, brak odpowiedzi z dnia 28. Pozdrawiamy Jadzia. 1978

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

PRZYSTOJNA, sympatyczna pani separowana pozna inteligentnego, sympatycznego pana na stanowisku, dobrze sytuowanego. Cel matrymon. Zgłoszenia do Administracji pod „Uroda życia" 2066

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

CHŁOPIEC do roznoszenia gazet, lat 15—16, zaraz potrzebny. Zgłoszenia do Tow. „Ruch", Zielona 6, II. p. od 9—12. 2062-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, **plac Akademicki 3, Telefon** 13—61, poleca pielęgniarkę Niemkę szkoloną, pielęgniarki Polki, bony, wychowawczynie, nauczycielki, nauczycieli, Francuski, Niemki, gospodynie, klucznice, ogrodników, kucharzy, ekonomów, rządców, leśniczych, szoferów, biuralistów (stki), buchalterów (ki). 2047-3

EMERYTOWANY kasjer celny poszukuje posady kasjera, inkasenta lub innej. Łaskawe zgłoszenia. W. Śliwiński, Lwów, Łyczakowska 61. 1972-10

TECHNIK dentystyczny, pracujący samo dzielnie w złocie i kauczuku poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Tepper, Stryj, Rynek. 1983-3

PRZYJMĘ obowiązek dozorczyni willi lub małej kamienicy. Zgłoszenia „Kobieta", plac Bernardyński 11, Jarymowicz. 2055-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z częściowem utrzymaniem. Zgłoszenia do Administracji pod „Spokojny urzędnik". 2038-2

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego lub nie z komfortem — łazienka, telefon. Zgłoszenia Hotel „George'a", pokój Nr. 18. 2052-3

UMEBLOWANY pokój i kuchenkę wynajmę Akademikom, ul. Strzała 10, (boczna Issakowicza). Gospodarz, I. p. od 1-szej do 4-tej. 2051

ZAMIENIĘ lub wezmę czteropokojowe mieszkanie. Zofji 6. I. piętro na lewo. 2050

PENSJONAT, 20 pokoi, do wynajęcia. Informacyj udzieli: Birnbaum, Morszyn. 2068

SAMOCHODY garażuje jedyny kryty garaż „Pałac Sportowy", Zielona 59, Tel. 305. 1923-2

3 POKOJE z pełnym komfortem przy ulicy Listopada za czynszem 2-letnim; 4 pokoje, komfort, przy ul. Ponińskiego za rocznym czynszem od zaraz do wynajęcia. Ajencja, ul. Krzywa 2. Telefon 45—18. 2054-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 1973-3

RÓŻNE maszyny do szycia okazyjnie wysprzedaje Komisowy, Piłsudskiego 11. 1719-30

PIANINO i harmonium kupię zaraz, gotówką płacę: Hanak, Piłsudskiego 21. I. p. 1950-10

GOTÓWKĄ płacę za używane meble, antyki, dywany, fortepiany, pianina itp., jakoteż kompletne urządzenia mieszkań. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje: firma Markiewicz, Rynek 42, sklep korzenny. 2063-5

PIANINO nowe, piękne, koncertowe, ton wielki, głęboki za gotówkę, sprzedam tanio. Kopernika 26, Skleniarski. 2056-4

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

PRZEDSTAWICIELSTWO słynnej, znanej amerykańskiej marki samochodowej na Małopolskę, cieszącej się bardzo znacznym zbytem, poszukuje spólnika z lepszych i bogatszych sfer. (Współpraca pożądana). Zgłoszenia pisemne lub ustne pod szyfrą „Znaczne dochody", Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 2048-2

TKACKIE WARSZTATY pośpieszne, mechaniczne i kilimkarskie, stalowe grzebienie każdego wymiaru i gęstości. Lice luźne i stałe zespoły. Czółna. Gremple do czesania lnu i wełny ręczne i korbowe. Przędzalki postępowe. Kołowrotki, Snowadła. Maszyny szaflowe i Jacguarda. Wszelkie inne maszyny i artykuły techniczne tkackie poleca: „Textyl". Wytwórnia tkackich przyrządów i maszyn w Rawie ruskiej. **Własna wzorowa pracownia kilimów i tkanin. Stałe kursy.** 2060

Lokale sklepowe

W domach pieczy mieszkaniowej Zakładu U. P. U., położonych we Lwowie przy ul. Stryjskiej (naprzeciw bocznego wejścia do parku Kil.) zawierających 83 mieszkań, są do **wynajęcia od 1. maja 1929 r. dwa sklepy z ubikacjami mieszkalnemi.**

Oferty z wyszczególnieniem przeznaczenia sklepu i oferowanego czynszu, wnosić **do Zakładu U. P. U. Lwów, ul. Piekarska 1 A, do 18 marca br. włącznie.**

Zakład U. P. U. Lwów.
2057-2

VIII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Akcjonarjuszy Banku Ziemian S. A. w likwidacji we Lwowie odbędzie się we Lwowie w środę 3. kwietnia 1929, o godzinie 4-tej popołudniu, przy ul. Kopernika l. 20. I. p. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie likwidatorów z czynności w roku 1928.
3. Przedłożenie zamknięć rachunkowych za rok 1928.
4. Mianowanie nowych likwidatorów.
5. Wybór komisji rewizyjnej.
6. Wolne wnioski.

Akcjonarjusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl § 4. statutu conajmniej na 6 dni przed terminem VIII. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcje swoje wraz z talonami, względnie tymczasowe świadectwa V-tej emisji złożyć w Kasie Banku Ziemian S. A. we Lwowie, ul. Kopernika l. 20., na które oprócz pokwitowania wydane im będą także imienne legitymacje, uprawniające do uczestniczenia w VIII. Walnem Zgromadzeniu.

Akcjonarjusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej uzupełnić i własnorecznie podpisać. — Pełnomocnik nie musi być akcjonarjuszem.

We Lwowie, dnia 4. marca 1929.

2049 **Rada Nadzorcza.**

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł 6.50
Bez dostawy	zł. 6,—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie.

Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.

TRADYCYJNY
TANI TYDZIEŃ BIELIZNY DAMSKIEJ
od najskromniejszej do najwykwintniejszej wyrobu od 4. MARCA po cenach ZNACZNIE ZNIŻONYCH
Fa: PIEPES - LWÓW - BOIMÓW 7.
Przy zakupnie od zł. 20 każdy otrzyma UPOMINEK.

Każdemu bez poręki
sprzeda firma „KA-TE" UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

HEMOROIDY



HEMORIN KLAWE

Sprzedaż na dogodne spłaty!
Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki mleczne



I części składowe tychże.
Przybory do krawiectwa i robót ręcznych
Własny warsztat napraw
Aleksander Malimon i Ska
Spółka z ogr. odpow.
Lwów, ul. Wałowa 11 a.

Kolporterzy (rki) do noszenia gazet zostaną zaraz przyjęci. Zgłoszenia do administr. Gazety Porannej.



Humor.



U LEKARZA.
— Pan jest przemęczony. Powinien pan głowie dać dłuższy spokój.
— Ależ panie doktorze, ja jestem z zawodu fryzjerem!

Nowy wielki konkurs „Gazety Porannej"

POLSKA

Jest 25 z rzędu państwem, gdzie w wyjątkowo krótkim czasie zdobyła sobie rynek znana od 100 lat, niedościgłonej jakości, najbardziej poszukiwana na rynkach światowych herbata angielska

LYONS'a

Do nabycia we wszystkich handlach kolonjalnych w całej Polsce.
PRZEDSTAWICIEL NA LWÓW: ST. PŁOŃSKI, Św. MARKA 2.



NAWET z gorszej stali zrobione noże mogą mieć śliczny wygląd, o ile są czyszczone Vim'em. Przed umyciem należy wytrzeć noże wilgotnym gałgankiem posypanym małą ilością Vim'u,—wszelkie plamy i chropowatości znikną natychmiast. Następnie spłukać, doprowadzić do glansu czystym gałgankiem, a noże będą śliczne. Vim sprzedawany jest w praktycznych puszkach, ułatwiających oszczędne użycie. Każda puszka Vim'u ma blaszane dno, które jest zabezpieczeniem jej od wilgoci.

VIM

V.P.15—29

JAN TEOFIL KULIŃSKI, urodz. 1900, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i kartę mob. wydaną przez 6. B. San. 1977-2

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Stanisławów. — Jarosław, Józef Hawryłów. 2069-3

JADALNIE, Sypialnie, Salony biurowe i kuchenne solidne poleca Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 1929-5